Nr 30. Kraków, 7 Lutego — Wtorek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...elne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...o Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 6 lutego.

Przegląd Polityczny.

Wobec zrozumiałej dla każdego prawdy, że powaga państwa utrzymaną a powstanie słumionem być musi, nie można się było od pierwszej chwili zwołania delegacyj wspólnych czego innego spodziewać, jak jednomyślnego uchwalenia żądanych kredytów w obu delegacyach. Charakter dyskusyi zaś był w każdej delegacyi odmienny. W delegacyi węgierskiej i w jej komisyi opozycya zaczepiała głównie politykę okupacyjną, mieniąc ją przyczyną powstania. Na to odpowiedział zwycięsko Andrassy, że gdyby nie była nastąpiła w swoim czasie okupacya Bośnii i Hercegowiny, wypadło by teraz prowincye te wskutek rozwijającej się nowej agitacyi panslawistycznej, zdobywać. Ważniejszym byłby rezultat dyskusyi, gdyby pp. Apponyi i Szilagyi były się zapytali, dlaczego zamiast okupacyi nie nastąpiła anneksya. O kwestyę tę zachaczyła już nieco delegacya austryacka. Przyczyny powstania były tu głównym przedmiotem badań, a tem samem podstawą programu postępowania na przyszłość. Grocholski i Czerkawski żądali zaspokojenia narodowych potrzeb ludności, a jeden z delegowanych podniósł rzecz najważniejszą, że bez anneksyi niema Austrya prawa załatwienia kwestyi agraryjnej, a bez załatwienia jej nie ma w ręku tej ponęty, któraby ku niej serca Słowian całego półwyspu skłaniała.

Polit. Corr. pisze: Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła z Berlina, że potwierdza się wiadomość, iż p. Giers wyraził rządowi austro-węgierskiemu ubolewanie swoje z powodu znanéj mowy obiadowéj jenerała Skobelewa.

Przez piątek i sobotę zajmowała się pruska Izba deputowanych sprawami kolei żelaznych i przyjęła w zasadzie, jak donieśliśmy, nabywanie kolei prywatnych na skarb, a następnie rozbierała budowę przez skarb kolei pobocznych i urządzenie służby rządowéj. Są to dopiero wstępne obrady.

Kreuzztg zaprzecza pogłosce o przeistoczeniu dyecezyi w zachodnich prowincyach monarchii pruskiéj.

Bawarska Izba deputowanych odrzuciła uchwałę Izby wyższéj zaprowadzającą szkoły mieszane dla obu wyznań a prawica zgodziła się na ponowny wniosek Lutharda: „Szkoła ludowa jest szkołę wyznaniową. Okrąg szkolny powinien o ile można odowiadać okręgowi parafialnemu. Gmina nie posiadająca szkoły swego wyznania, ma prawo korzystać ze szkoły w najbliższéj parafii. Minister wyznań Lutz oświadczył, że wniosek ten nie da się przyjąć ani też wykonać.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza doniesieniu jednego z dzienników rosyjskich, jakoby rząd pruski zamierzył ufortyfikować Gdańsk i postawić go w stanie twierdzy pierwszego rzędu, jaką jest Królewiec. Zarazem zbija wysnuwane ztąd wnioski o potrzebie zbrojenia się Niemiec wobec Rosyi.

Pierwszy atak na gabinet Freycineta upadł w samym zarodzie. Na zebraniach skrajnéj lewicy postanowiono bowiem, obliczywszy siły, zaniechać interpelacyi, którą mieli wnieść Lockroy i Granet.

Włoska Izba deputowanych ukończyła w sobotę ogólne obrady nad reformą wyborczą, w obronie któréj gorąco przemawiał minister Depretis i żądał pod względem zasady przyjęcia ustawy uważając takowe za wotum zaufania, a tem samem postawił kwestyę gabinetową. Izba przyjęła 285 głosami przeciw 125 porządek dzienny wniesiony przez Tajaniego, że Izba przyjmuje oświadczenia rządu do wiadomości. Poprawkę Dezerbego, że Izba zgadza się w zasadzie na wybory zbiorowe, przyjęto 286 głosami przeciw 136. Wreszcie uchwaliła Izba, że przyjmuje reformę wyborczą w zasadzie w myśl oświadczeń rządu i przechodzi do obrad szczegółowych. Obrady te mają się dziś rozpocząć. Sprawa zatem jest już przesądzoną, idzie tylko o szczegóły. We Włoszech odniosły przeto zwycięstwo wybory zbiorowe, gdy we Francyi przyprawiły Gambettę o upadek.

Gazeta Krzyżowa reprezentująca partyę konserwatywną w Niemczech zamieściła artykuł o położeniu politycznem, w którym z powodu wiadomego toastu jenerała Skobelewa mówi: Nie znajdzie on teraz w Paryżu tego, czego szuka: zamiast Gambetty znajdzie krach finansowy; zamiast polityki fantastycznej ambicyi osobistej, opartej na panowaniu ras, gabinet Freycineta, którego cele dawniej już znane zmierzają do rozwoju wewnętrznej pomyślności Francyi i który w obecnem położeniu finansowem znajdzie nowy popęd, aby się wystrzegać polityki awanturniczej. Panslawizm zdradził się przez usta Skobelewa, do kogo nienawiść swą zwraca i na kim opiera nadzieje swoje, a jeśli jak na teraz napotyka jeszcze tamę w aktualnej polityce Rosyi, wszelako wszędzie będą się z nim liczyć, dopóki postanowienia traktatu berlińskiego pod względem żeglugi na Dunaju nie zostaną ostatecznie załatwione i dopóki nie zostaną rozwiązane zawikłania, które wepchnęły Turków w kłopoty finansowe, które dały pozór do mieszania się Europy w stosunki Egiptu, aby angielscy i francuscy lichwiarze mogli go wziąść w wyłączne posiadanie a to na przekór całyj Europie. Groźny charakter tej spółki francusko-angielskiej może się stępić skutkiem zmiany gabinetu francuskiego. Lubo Włochy skutkiem swego położenia i interesów swych na morzu Śródziemnem powołane są stanąć w pierwszym szeregu do walki, wszelako zużywają czas przeznaczony, do wewnętrznego ustalenia się i rozwoju sił swoich, w zapasach parlamentarnych, które nie podwoją powagi kraju, gdyż nie budzą zaufania w trwałość polityki. Tak więc panslawizm jeśli jego dziełem, jest powstanie, które ciężko dziś trapi Austryę, nie znajdzie obecnie w stosunkach między-narodowych miejscą dla prowadzenia swej polityki, która nie przestanie być fantastyczną, czy na jej powodzenie pije się wino albo woda. Jeden z ustępów tego artykułu mówi, że Rosya zapomina, że to nie czasy Mongołów i że znajdzie przeciw sobie Austryę i Niemcy jeśliby chciała prowadzić politykę panslawizmu.

Sprawa egipska zaczyna przybierać postać bardzo poważną. Spór notablów z chedywem o granice kompetencyi parlamentarnéj stać się może łatwo pobudką do zajść, które znów interwencyę mocarstw zachodnich spowodować mogą. Wiadomo, że Turcya rozesłała jeszcze w grudniu r. z okólnik do mocarstw europejskich, w którym nietylko przeciw zamiarowi interwencyi oświadczonemu przez Anglię i Francyę chedywowi protestowała, ale wzywała wyraźnie resztę mocarstw, aby się zamiarom Anglii i Francyi oparły. Sprawa ta stała odtąd, jak się teraz pokazuje, na porządku dziennym rokowań dyplomatycznych. Reszta mocarstw europejskich ociągała się jednak z powzięciem ostatecznej decyzyi, bo zdawało się, że jeżeli gabinet Gambetty którego powszechnie za inicyatora zamiaru interwencyi uważano, nie utrzyma się, zamiar ten sam przez się upadnie. Kiedy jednak Dilke w mowie do wyborców swych w Chelsea wyraźnie oświadczył, że przez zmianę gabinetu we Francyi nic się w dotychczasowem stanowisku mocarstw zachodnich do Egiptu nie zmieniło, Niemcy, Austrya, Rosya i Włochy pospieszyły z odpowiedzią na notę turecką i to notą zbiorową jednobrzmiącą, w której oświadczają, że interwencya w Egipcie w myśl obowiązujących dotąd umów międzynarodowych nie może się inaczéj odbyć, jak za zgodą wszystkich mocarstw europejskich. Jest to więc od czasu kongresu berlińskiego pierwsza ważna różnica zdań, jako między Niemcami, Austryą, Rosyą i Włochami z jednéj, a Francyą i Anglią z drugiéj strony w dość zaostrzony sposób występuje.

Niemcy, Austrya, Rosya i Włochy są za utrzymaniem *status quo*, a wszelkie zmiany mają się odbywać tylko za zgodą wszystkich mocarstw europejskich i „suzeralnej władzy“ Egiptu. Wyrazem tym oznaczyła nota wyraźnie Turcyę. Podejrzliwa Porta wylękła się jednak możliwej ewentualności, że z czasem możnaby kogo innego pod ten wyraz podsunąć i żądała jasnego w tej mierze oświadczenia, co zapewne nastąpi.

Podług telegramu biura Reutera, nowe ministerstwo w Kairze, złożone zostało, jak następuje: Mamud Baradi prezesem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych; Arabi bej, ministrem wojny; Mustafa Femy, robót publicznych; Abdalla Pegri oświaty, Hassan Scheri zarządu dóbr duchownych.

Telegram z Washingtonu z d. 4 b. m. donosi, że sąd odrzucił wniosek obrońcy mordercy Guiteau, który żądał ponownego procesu swego klienta i skazał Guiteau na śmierć. Wyrok ma być wykonany d. 30 czerwca. Nie znamy jeszcze powodu tej pięciomiesięcznéj zwłoki, która byłaby strasznem obostrzeniem kary.

W skutku rewizyj, odbytych z nakazu Namiestnictwa u pani Olgi Chrobar, córki radcy dworu, Adolfa Dobrzańskiego, właściciela dóbr Czertessa w północnych Węgrzech, u Markowa, redaktora *Prołomu* we Lwowie, oraz u X. Naumowicza, proboszcza w Skałacie i u innych agitatorów w stolicy kraju i na prowincyi, znaleziono kompromitujące papiery, które naprowadziły na ślad stosunków po za granicami państwa i działania, zagrażającego interesom państwa. Papiery oddane zostały w piątek c. k. prokuratoryi we Lwowie, przez Namiestnictwo i spowodowały zebranie się sądowej Izby radnej, w sobotę o godzinie 12-tej. Izba sądowa uchwaliła o godzinie 2-giej śledztwo przedwstępne i natychmiastowe uwięzienie następujących osób: Radcy dworu Adolfa Dobrzańskiego i jego córki, Olgi Chrobar, redaktora *Słowa* Płoszczańskiego, redaktora *Prołomu* Markowa, akademika Lahola we Lwowie, X. Naumowicza i syna jego Dra Naumowicza, diaka Andrzeja Soja w Skałacie, Trębickiego, suspendowanego nauczyciela szkół ludowych w Kołomyi, Neczaja, należącego do zarządu bursy ruskiej w Stanisławowie, Załuskiego, mieszczanina i pokątnego pisarza w Zbarażu, Iwana Szpendera, znanego przewódcę w Hniliczkach, nareszcie czterech włościan z Hniliczek między nimi wójta i zastępcę wójta.

Aresztowanie tych osób za pośrednictwem władz politycznych, nastąpiło równocześnie w sobotę po godzinie 3-ciej we Lwowie i na prowincyi, tak, że w tej chwili, wszyscy aresztowani znajdują się w więzieniu lwowskiem.

Papiery znalezione, nie wszystkie odnosiły się do sprawy Hniliczek, lecz także do innych agitacyj i do knowań. Świadczą one jednak, że wszystkie powyżej wymienione osoby, oraz ich działania pozostawały ze sobą w związku organicznym, jakkolwiek n. p. włościanie, namówieni do przechodzenia na prawosławie, bezwiednie wciągnięci zostali do zgubnej agitacyi politycznej. Dodać należy, że wieś Hniliczki, prócz znanej kilkowierszowej deklaracyi do rządu, podała jeszcze obszerne umotywowane pismo do Metropolity, widocznie ułożone wprawną ręką politycznego agitatora, zawierające argumenta i rozumowania, zgoła dla włościan nie przystępne, a którego wywody dają świadectwo, że użyto ich za narzędzie akcyi, mającej cel sięgający poza zmianę religii.

Wobec wzięcia sprawy przez sąd, wobec sprężystego, jak się pokazuje, chociaż ani na chwilę nie schodzącego z gruntu ustaw obowiązujących działania Namiestnictwa, należy dla dobra państwa, spokoju i godności kraju, poważnie i z ufnością wyczekiwać dalszego obrotu sprawy, w przekonaniu, że skoro udało się wpaść na ślad stosunków i knowań, wedle obowiązujących ustaw karygodnych, posłuży to do wykrycia wszelkiego w tym samym kierunku wrogiego dla monarchii działania i wyświecenia położenia rzeczy, tak co się tyczy zgubnych dla państwa usiłowań, jak też biorących w nich lub zostających z niemi w styczności osób.

Godną uwagi rzeczą, że od pewnego czasu w Austryi ministerstwa upadają nie przez siłę przeciwników, lecz przez niezgodę lub brak taktu politycznego we własnym obozie. Tak się stało z gabinetem ks. Auersperga oraz z poprzedzającemi go mianowicie hr. Potockiego i hr. Hohenwarta. I dziś także, jak na to już nieraz zwracaliśmy uwagę, istotne niebezpieczeństwa grożą ministeryum hr. Taaffego nie ze strony opozycyi.

To co się dzieje w Izbie nie zawsze daje prawdziwy obraz położenia; jak mniej więcej wszędzie tak i w Wiedniu za kulisami odgrywa się prawdziwa akcya polityczna, o ile sądzić możemy nieco dziś chaotyczna w stolicy Austryi. I tak ktoby np. nieznając stosunków przeczytał w dziennikach, iż wniesiony przez rząd podatek domowy skupił w Izbie poselskiej sto trzydzieści cztery głosy większości, ten mniemaćby mógł, że gabinet istotnie na tak poważnej opiera się większości. Tymczasem najwidoczniej lewica nie chciała przy tym podatku podjąć walki, gdyż zamierza stanowczą stoczyć bitwę z powodu funduszu dyspozycyjnego podczas rozpraw budżetowych.

Na poczekaniu zaś z za kulis rozchodzą się już nie sporadycznie ale z pewną metodą najniedorzeczniejsze pogłoski a te są dziełem opozycyi oraz pogróżki, a te widocznie pochodzą nieraz od większości, gdyż kolportują je jej organa. W pogróżki te nikt ostatecznie nie wierzy, ale one ośmielają publiczność z pewnemi pogłoskami i zapowiadanemi przez nie zmianami. Raz hr. Clam ma zostać ministrem skarbu a p. Dunajewski ministrem bez teki, to znowu bar. Ziemiałkowski ma objąć tekę sprawiedliwości, a p. Dunajewski ma wystąpić z gabinetu. W tych wszystkich pogłoskach nie ma słowa prawdy, bo nie ma do takich zmian obecnie najmniejszego powodu, ale rozpuszczanie ich ma na celu umożebnienie ich, a ostatecznie do utrwalenia położenia i nadania siły całej sytuacyi nie przyczynia się.

Oczywiście, że ostatnie przesilenie pieniężne w Paryżu, w skutku którego upadł z scenicznym efektem finansista zajmujący od paru lat także na targu wiedeńskim przeważne stanowisko, dało pożądany organom opozycyi temat do łączenia ze sobą nazwisk, które dziś może być drastycznem, lecz które dla poważnych i bezstronnych umysłów nie ma żadnego znaczenia.

Jedyna instytucya w Wiedniu, stworzona za zarządu skarbowością przez obecnego ministra finansów *Länderbank* a złączona początkowo ściśle z grupą Bontoux, przetrwała nietknięta a zaszczytnie przesilenie paryskie i upadek inicyatora, przetrwała stanowczo.

Można zatem jedno tylko powiedzieć: że p Dunajewski zużytkował dla Austryi co było dobrego, w panu Bontoux i jego jak mówiono przed miesiącem genialnych pomysłach, a pozostał najzupełniej obcym temu wszystkiemu, co było zgubnem w tym finansiście i jego szalonych, jak je dziś nazywają je przedsięwzięciach.

Temat to raczej wdzięczny dla przyjaciół gabinetu, niż broń w ręku opozycyi, byle tylko nie zamieniano ról i byle większość rządowa tak tu jak w wielu innych wypadkach, niepodejmowała się zadania któremu mniejszość opozycyjna sprostać nie może, zadania podkopywania stanowiska własnego gabinetu.

Upadek gwałtowny, katastroficzny *Union Gènèrale* stał się nie tylko wypadkiem chwili obecnej, ale także z wielu względów zdarzeniem mającym następstwa polityczne. Pomijamy straty poniesione przez stronnictwo monarchiczne we Francyi, i przez głowę domu Burbonów hr. Chambord które w części oczywiście wyzyskanemi zostaną przez system republikański. Ważniejszym dla nas, bo bliższym nas jest stosunek w jakim *Union Gènèrale* pozostawała do Serbii a *respective* do interesów na Wschodzie chwilowo oraz w przyszłości. Istotnie i jakeśmy już o tem nadmienili, upadek *Union* najdotkliwiej mógłby się dać uczuć w sprawach serbskich jak już dał się we znaki losom serbskim i stworzył niemiłą komplikacyę.

Union Gènèrale miała puścić w kurs w skutku układu o którym w swoim czasie donosiliśmy, a który dotyczył także kolei serbskich, za sto milionów obligacyj serbskich, to jest ośmdziesiąt milionów obligacyj i dwadzieścia milionów losów, a raczej żeby się jasno wyrazić, ośmdziesiąt milionów obligacyj i jedynaście milionów losów równających się co do wartości dziesięciu milionom obligacyj, oraz pewną ilość losów, które miały wyrównać ową sumę stu milionów zaciągniętej pożyczki.

Tymczasem w chwili w której serbski minister skarbu Mijatowicz przybył do Wiednia położenie rzeczy przedstawiało się mu w następujący sposób;

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

(*Souvenirs littéraires par Maxime Du Camp. — Souvenirs d'enfance, de jeunesse et d'âge mur, par Armand de Pontmartin*).

Minęły czasy, w których mniemano, iż nie godzi się poruszać zbyt bliskich wspomnień, dopóki nie wymarły pokolenia, które się w nie wsnuwały; teorya nakazująca odczekanie

. . . . aż się przedmiot świeży
Jak figa ucukruje, jak tytoń uleży,

oddawna poszła w zapomnienie. Z małemi wyjątkami mężów politycznych, jak Talleyrand, który przynajmniej półwiekowej żądał zwłoki dla swych pamiętników, lub korespondencye znaczących koryfeuszów naszej epoki, jak Napoleona III, na którą jeszcze kilkadziesiąt lat czekać wypadnie, wszędzie widnieje dziwny jakiś pośpiech, gorączka wydawnicza, chwytająca w lot sposobność zwierzania się publiczności. Obok biografij żyjących mężów i pomników spółczesnych wielkości, stawają obecnie i pamiętniki ludzi, którzy nie czekają na pośmiertne niedyskrecye, ale uprzedzają chwilę zgonu wskrzeszeniem osobistych wspomnień swych i wrażeń. Jeżeli im tak pilno dzielić się z czytelnikiem zasobem pamiątek zebranym w ciągu życia, nim do kresu dobiegną, i nam nie potrzeba oglądać się na koniec i ostatnie słowo onych zapisków, lecz z toczącego się ich ciągu zebrać echo dla naszego odcinku.

A właśnie najprzedniejsze czasopisma francuskie jednocześnie ogłaszają drukiem pamiętniki dotyczące jednej i tej samej epoki. *Revue des deux mondes* darzy swych czytelników literackiemi wspomnieniami nowego akademika, p. Maxyma Du Camp, *Correspondant* zaś podaje w nierównych odstępach zapiski najdowcipniejszego z dzisiejszych krytyków francuskich, p. Armand de Pontmartin.

Obie te publikacye odnoszą się do tych samych lat, i prób, i walk, i marzeń; obie noszą charakter przeważnie literacki; u obu krzyżują się nieraz te same nazwiska, znachodzą się ciż sami ludzie. Epoka sporów kruszących z sobą kopie klasyków i romantyków wychyla się z tych kartek, mnożąc ciekawe rysy, zabawne anegdoty i szczegóły. Ale znów różnic nie mało w kierunku i formie. Obydwaj pisarze należą wprawdzie do młodego obozu, skłaniają się do romantyzmu i reformy smaku, obracają się mniej więcej w tych samych kołach intelligencyi. Atoli Pontmartin opiera się na podstawie ściśle chrześcjańskich pojęć i monarchicznych zasad, podczas gdy Maxym Du Camp na mniej jasno i wybitnie określonym stawa gruncie.

Du Camp ma styl świetny i gromki, w którym się zaprawił walcząc ze zbrodniami i szaleństwami Komuny, w tej ostatniej pięknej książce, która mu otworzyła wrota Akademii. Pontmartin bardziej miękki, więcej jest też obrazowym, ugania się nieco za konceptem, nie zawsze udanym, natomiast zaleca się rozmaitością i barwnością opowiadania. Czytelnikowi obu tych jednocześnie ciągnących się pamiętników mimowoli nasuwa się myśl, jak dalece niezwzruszona stałość zasad nie popłaca w dzisiejszym świata ustroju. Kto od kolebki do grobu bez zboczenia idzie jedną drogą, ten bodaj nigdy ludzkiego nie pozyska myta i miru. Ziemskie nagrody i uznania chętniej wieńczą zmienników lub nawróconych, jakimkolwiek zwać ich nam przyjdzie nazwiskiem. I tak n. p. najkonserwatywniejsze koło akademików przyjmuje w swe łono Maxyma Du Camp, za ostatnią jego kampanię przeciw Komunie, nie pomnąc na jego młodociane wybryki i zboczenia polityczne czy literackie. Nestor zaś krytyki francuskiej, który nigdy ani o włos nie zmienił w życiu ni zasad, ni zdania, dotąd daremnie wygląda podobnego odznaczenia, owszem, przyszedł już do tego, iż się chlubi systematycznem pomijaniem swego nazwiska, ilekroć o jakiejkolwiek nagrodzie lub uznaniu mogłaby być mowa. Uczucie to wybucha mianowicie w wymownej odezwie do mistrza naturalizmu w bieżącej literaturze, p. Zoli, który wliczał krytyków dawnej szkoły i obrońców dobrego smaku do rzędu „zwyciężonych.“ — „Tak jest, odpowiada na ten zarzut Pontmartin, ty do zwycięsców dziś należysz, a ja do zwyciężonych i zwyciężanych od lat pięćdziesięciu, ale się z tego szczycę, bom zwyciężony w dobrem zaiste towarzystwie, wespół z sprawiedliwością i prawdą, wolnością i światłem, honorem i prawem, wraz z Alzacyą, Lotaryngią i Francyą, nie mówię już z religią, której przegrane większem od samychże tryumfów bywają zwycięstwem!“

U obu piszących uderza mnogość nazwisk, które zatonęły w nicości i niepamięci: wśród tych wspomnień literackich, co chwila znachodzi się charakterystyka młodych towarzyszów lat ubiegłych, talentem i zdolnościami zapowiadających świetną przyszłość. Fala życia lub śmierci uniosła ich daleko od tych początków, rokujących tyle nadziei, i zaiste smętne robi wrażenie mała stosunkowo liczba pozostałych, których nazwiska spłynęły i zniknęły bezpowrotnie. — Z tego powodu Pontmartin słuszną robi uwagę, iż gdy całe giną pokolenia, zostaje jednak ślad myśli ludzkiej, która je zachwycała. Nieznane mogiły zakryły już zieloną murawą nie jednego z młodzieńców wówczas obiecujących a ogólnie dziś zapomnianych, ale ta muzyka Rossiniego, która podniecała ich marzycielstwo, dotąd upaja młode serca i umysły, a poezya Musseta odpowiada echem każdej zakochanej duszy.

Śledząc rozwój wewnętrzny i koleje życia dwóch wybitnych osobistości w gronie inteligencyi ówczesnej młodej Francyi, spostrzegamy mianowicie u Maxyma du Camp prąd, dość powszechny wśród dzisiejszych belletrystów, unikania starannie wszelkich cierni, trudów i obowiązków życia, aby zeń tylko wybierać same kwiaty. Ztąd kierunek nieco motylkowy całej jego karyery, nie ujętej w żadne ściśle karby, i nie zapowiadający bynajmniej mrówczej pracy lat ostatnich, owych studyów nad ustrojem Paryża, a następnie dociekania konwulsyi politycznych, które stolicą wstrząsnęły. Najlepszy może rozdział poświęcony jest dziewięcioletniemu pobytowi w szkołach, a gorycz tego ustępu usprawiedliwioną jest po dziś dzień coraz powszechniejszym systematem nauczania, który ludzi pozbawia jedynej nieraz w życiu epoki swobody i szczęścia tych lat dziecinnych, niemiłosiernie ukrócanych lub zasępionych przedwczesną nauką. Maxym du Camp szydzi z z tych, którzy idylicznie opiewają rozkosze dzieci XIXgo wieku, i błogie czasy szkolne. „Co do mnie, pisze dalej, dziewięć lat byłem w szkołach, i dziewięć też lat czułem się nieszczęśliwym. Życie moje nie różniło się odtąd od innych przeznaczeń ludzkich: Miałem i ja moje smutki, niepokoje, zawody, znosiłem nieraz brzemię przechodzące moje siły. A jednak tęsknota za szkolnemi laty nigdy mnie nie nawiedziła; owszem, ten czas zostawił mi wyłącznie smutne wspomnienia, a teraz nawet nie mogę bez spółczucia patrzeć na przechodzących gimnazyalistów, gdy zaś przypadkiem w nocy śni mi się powrót do którego z tych zakładów, gdzie całą przebuntowałem młodość, budzę się z biciem serca, pod wpływem zmory śmiertelnej“.

Tu autor dodaje, że praca bynajmniej mu wstrętną nie była, owszem, chętnie się uczył, tylko nie mógł nagiąć swej niepodległej natury do dyscypliny uogólnionej, bez żadnego uwzględnienia różnicy charakterów. Jednaka reguła dla pięciuset różnych usposobień, pognębienie każdej wybitniejszej indywidualności, brak zupełny wolności, oto główne zarzuty podnoszone przez piszącego, na które niejeden z czytelników się zgodzi. Bo jeżeli szkoły publiczne koniecznym są warunkiem dobrego wychowania męskiej młodzieży, trudno zaprzeczyć wadliwości dzisiejszych instytucyj naukowych, które wtłaczają gwałtem każdy charakter i każdą inteligencyą w jednaką formę, bez względu na różnicę skłonności i zdolności.

Autor piorunując przeciw rychłemu wydalaniu dzieci z domu rodzicielskiego, słusznie uważa, iż pozbawieniu pieszczot macierzyńskich i czułości, w latach kiedy dziecku najbardziej tego potrzeba, wyradza u chłopców oporne uczucia, które w końcu nad wszelkiemi innemi górują.

A jednak rodzice nie powinni brać nadto do serca krnąbrności nieletnich synów, bo jak uważa p. Maxym du Camp, własnej broniąc może sprawy, owe charaktery ruchliwe, nie ugięte, zrywające się przeciw prawidłom i dyscyplinie absolutnej aż do śmieszności, zdradzają nieraz siłę odporu, która w późniejszem życiu znajdzie zastósowanie w walkach i zapasach i zmierzaniu wytrwałem do obranego celu.

Tak czarny obraz studenckiego życia, niemniej czarnem zamyka się zdaniem: — „Nieraz sobie powtarzałem, iż aby nie wyjść do szpiku zepsutym z zakładów naukowych, dziecko musi posiadać w sobie niewyczerpany zasób dobroci“.

Wyszedłszy z szkół, młody autor wpadł zaraz w wir romantyków i dosadnie maluje nam tę epokę przejściową, w której bajronizm ponury był modą, a śmierć najwyższym ideałem. Duch tęsknił za czemś lepszem i wyższem od ziemskich rzeczy, nieskończoność nęciła ku sobie, a przytem dziwne jakieś zwątpienie i rozpacz stanowiły główny nastrój ówczesnych ludzi. Słusznie twierdzić można, iż śmierć nie była nigdy więcej ukochaną i opiewaną, jak przez pokolenią żyjące w pierwszej połowie naszego stulecia. Du Camp przypisuje ów prąd ogólny fizyologicznym i politycznym czynnikom. Wojny pierwszego cesarstwa wyniszczyły nerwowy organizm narodów, medycyna osłabiała nowe pokolenia ustawicznem puszczaniem krwi we wszystkich chorobach. Za ubóstwem krwi i rozstrojem nerwów idzie melancholia, zwana *spleenem* u jednych, *taedium vitae* u drugich, obmierzenie sobie życia, żądza śmierci, gorączka ducha, poza teatralna u wszystkich. Ponura fala rozpaczy unosiła każdego bez wyjątku; być niezrozumianym stanowiło zaszczyt konieczny, fatalność i przekleństwo ciężyło na wszystkich czołach, co nie przeszkadzało wcale śpiewać, śmiać się i hulać, z rzekomą w sercu rozpaczą. Było w tem nie mało śmieszności, przyznaje autor pamiętników, lecz dodaje, iż wówczas owi mniemani zrozpaczeni posiadali w sercu zapasy entuzyazmu, unoszące nad poziom, nie znali zazdrości, nie gryźli się cudzem powodzeniem, nie śnili o powszechnem zniszczeniu i rzezi dla przeprowadzenia własnych widoków, jednem słowem mimo zgorzknienia i zesmętnienia swego, bajroniści ówcześni nigdy nie byliby zapalili żagwi Komuny.

N.

(Dokończenie nastąpi).

Union Générale sprzedała za czterdzieści milionów obligacyj, z których 15¹/₂ użyła na budowę kolei serbskich i inne podobne cele, a 24¹/₂ milionów pozostawić miała w swoich kasach, które dotknęły los całego jej majątku. Gdy zaś 60% z masy likwidacyjnej *Union* ma się wydobyć, przeto rząd serbski poniósłby był także straty 40% coby przedstawiało dla niego deficyt ośmiu milionów franków, o których już w ostatnim numerze naszego dziennika wspominaliśmy. Ztąd oczywiście powstałyby jakiemy to także wytłumaczyli komplikacye, prawdopodobne przesilenie ministeryalne jeżeli nie książęce i ostatecznie nastąpiłaby przewaga wpływu rosyjskiego co w Serbii znaczy upadek wpływu austryackiego. Zaiste nie miła to perspektywa, zwłaszcza wobec wypadków w Hercegowinie i ruchu południowo-słowiańskiego.

Czyżby nie było roztropnem a przedewszystkiem w wysokim stopniu politycznem utworzenie instytucyi finansowej austryackiej objęcie całego interesu serbskiego pozostałego w spuściźnie po *Union Générale*? Polityczna niezawodnie chwila po temu; wpływ austryacki zamiast osłabnąć wzmógłby się w Belgradzie, stosunkowo tanim kosztem, rząd serbski niczby nie stracił, a Austrya odegrawszy piękną rolę, oszczędziłaby sobie kłopotów a może nawet i pieniędzy. Ale do tego potrzebaby szybkiej decyzyi i zdecydowanej polityki.

Tymczasem jak późniejsze świadczą wiadomości, rząd serbski jak się zdaje nie poniesie tak wielkich, a może i żadnych strat wskutku upadku *Union*. Lecz podług tych doniesień, interesa serbskie nie obejmie austryacka instytucya finansowa, lecz *Banque de Paris* o czem z nim toczą się rokowania.

Innym jeszcze następstwem upadku *Union Générale* jest rozwianie się nadziei, które już przybierały kształty rzeczywistości, połączenia tureckich kolei ze serbskiemi *respective* z austryackiemi. Wielką tę i ważną w swoich następstwach ekonomicznych, i politycznych myśl, czy nie należało także podjąć? Niezawodnie! Potrzeba do tego szerszych nieco poglądów i tej silnej woli, której niezadowalnia się ubolewaniem nad niedoszłym zamiarem.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 4 lutego.

(†) Delegacya węgierska uchwaliła już dzisiaj jednomyślnie roztrząśniony i przedłożony jej do przyjęcia przez jej komisyę projekt ustawy upoważniający rząd do wydatku 8 milionów złr. na środki stłumienia powstania w Hercegowinie i w południowej Dalmacyi, a uchwaliła po dwudniowych rozprawach toczonych na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniach publicznych. Poprzednio rząd złożył oświadczenie tak austryackiej, jak węgierskiej Delegacyi, że w razie, gdyby te 8 milionów okazały się niedostateczne i większy wydatek był niezbędny, przedłoży swoje żądania Delegacyi, która w takim razie zostanie będzie musiała być zwołaną. Co do pokrycia tych 8-miu milionów, rządy austryacki i węgierski przedłożą projekta ustaw austryackiej Radzie państwa i węgierskiemu Sejmowi; lecz już teraz na posiedzeniach komisyi delegacyjnych rząd dał zapewnienie, iż te 8 milionów mogą być pokryte dochodami od wspólnych, dotąd nieprzeznaczonych aktywów monarchii, przedłoży więc odpowiedni temu oświadczeniu projekt pokrycia. Przeto żadna część tych 8 milionów nie obciąży budżetu ani austryackiego, ani węgierskiego.

Na publicznych posiedzeniach Delegacyi węgierskiej wczoraj i dzisiaj powtórzyły się po części te same rozprawy, które wprzód toczyły się na posiedzeniach komisyi delegacyjnej z tym tylko wyjątkiem, że na publicznych posiedzeniach Delegacyi nie stawiano już rządowi zapytań, i rząd nie dawał poufnych objaśnień, przeto nie mógłbym ich podać, choćbym nawet szczegółowo zdawał sprawę z obrad komisyi delegacyjnej węgierskiej. Z tych powodów przystępuję odrazu do przedstawienia rozpraw na publicznych posiedzeniach Delegacyi węgierskiej, z których po części, jak wspominałem, powtórzyły się mowy toczone na posiedzeniu komisyi delegacyjnej.

Na wczorajszem publicznem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, przewodniczył kardynał Haynald, a na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie wspólni oraz prezes ministrów węgierskich Koloman Tisza. Sprawozdawca komisyi delegacyjnej Barosz otworzył rozprawy krótką mową, w której popierał przedłożony przez komisyę do przyjęcia projekt ustawy upoważniającej rząd do wydatku 8 milionów złr na poskromienie powstania w Hercegowinie. Najważniejsze ustępy jego mowy były:

Powstanie musi być energicznie i bezwzględnie stłumione, i to jest stanowisko, z którego komisya oceniała i delegacya oceni przedłożony jej przez komisyę do przyjęcia projekt rządowy. Mowca nie chce obwiniać nikogo, ale musi wypowiedzieć swoje przekonanie, iż konieczna jest reforma zarządu Bośni i Hercegowiny, a nadto, że na czele miejscowego zarządu nie powinien być jenerał, bo to nie jest odpowiednie, tak jak to okazało się w Dalmacyi. Niektórzy utrzymują, że zajęcie Bośni i Hercegowiny dało powód do powstania; zdanie to jest mylnem, to dowodzi, że właśnie zajęcie tych krajów było koniecznem, aby uchronić od daleko groźniejszych powstań przy granicach naszej monarchii. Mowca zatem od swej strony polecał projekt do przyjęcia.

Następnie przemawiał delegat hr. Stefan Keglevich. Głosować on będzie za projektem i wszystkiem trzeba mieć na oku dobro monarchii. Jednak to nie wyłącza bynajmniej prawa i powinności zbadania powodów powstania, dalej zbadania, czy nie jesteśmy wystawieni na niebezpieczeństwo, czy nie znajdziemy się w przyszłości w podobnem położeniu. Jest przekonany, że osoby, które przyjęły wielką odpowiedzialność za popieranie i przeprowadzenie polityki okupacyjnej, były i są przeświadczone, że w tej sprawie będą postępować daleko wykształconemi w przyszłości. Ale należy się starać, aby ten cel był osiągnięty. Głównym powodem powstania jest jednak dążenie do niepodległości wśród ludów półwyspu bałkańskiego i słowianizmu. Ponowieniu się powstań można zapobiedz jedynie wytworzeniem w mieszkańców przekonania, że wśród teraźniejszych stosunków stan ich jest daleko lepszy, niż był dotychczas. Lecz aby to osiągnąć, trzeba wiele pieniędzy dla podniesienia dobrobytu kraju i potrzeba oddać tam administracyę w ręce osób zasługujących na zaufanie, któreby krajami temi zarządzały według dobrze obmyślanego systemu.

Wśród natężonej uwagi zabrał głos naczelnik opozycyi hr. Albert Apponyi. Oświadczył on na wstępie, że będzie głosował za ustawą upoważniającą rząd do wydatku 8 milionów złr. na stłumienie powstania. Ale nie sądzi żeby stłumienie tego powstania tak szybko nastąpiło, jak wymaga tego dobro monarchii. Delegacya wotując ten wydatek, ma razem obowiązek zbadania ogólnego położenia politycznego i powodów powstania. Zdaniem jego powstanie jest tylko objawem ogólnego położenia i niestety należy przewidywać, że za wydatkiem 8 milionów złr. nastąpi potem drugi wydatek 8 lub 10 milionów. Sprawozdanie komisyi nie umie wskazać powodu powstania; jego zaś zdaniem głównego powodu powstania szukać należy nie w administracyi zajętemi krajami, ale w polityce okupacyjnej, która jeszcze nowych i większych ofiar od monarchii wymagać będzie. Nie należy się łudzić: spokój i porządek w krajach zajętych będzie można utrzymać jedynie siłą bagneta. Dalej znów mowca wyraził zdanie odmienne od poprzednio wyrażonego zdania i twierdził że niezadowolnienie w Hercegowinie wywołanem zostało przez odroczenie rozwiązania sprawy agraryjnej, t. j. uwłaszczenia kmetów i przez agitacyę narodową. Nadto powstaje pytanie czy rozporządzenia ministra Szlavego, stojącego na czele zarządu krajami zajętemi, zostały rzeczywiście przeprowadzone przez zarząd miejscowy? W miejscowym zarządzie te osoby na które się spuścić można, nie znają stosunków miejscowych, a tym znów osobom, które znają stosunki, zaufać nie można. Należy położenie tej sprawy okupacyjnej przedstawić krajowi dokładnie; kraj winien wiedzieć, że ofiary które ma dać teraz będzie musiał co chwila dawać; że będziemy albo musieli ciągle utrzymywać znaczne siły w krajach zajętych, albo też rozruchy będą się peryodycznie powtarzać i dla ich stłumienia nowe ofiary i nowe wydatki kraj łożyć musi.

Mowca uważa mylnem twierdzenie deleg. Keglevicha, izby poświęceniem milionów na podniesienie dobrobytu krajów zajętych, można ich ludność trwale uspokoić. Mylność tego twierdzenia okazuje doświadczenie, któreśmy zrobili w Lombardyi i Wenecyi: tam także pełnemi rękami monarchia wydawała pieniądze dla podniesienia dobrobytu tych krajów, a pomimo tego lud pozostał niezadowolony. Zresztą Węgry nie są w tem położeniu, aby iść za tą radą: stan finansów państwa znaglił nawet sejmujące stany węgierskie, iż musiały się wstrzymać od uchwalenia wydatków daleko pilniejszych i ważniejszych dla swej własnej ojczyzny.

Delegacya jest, zdaniem mowcy, obowiązaną wypowiedzieć krajowi całą prawdę o położeniu rzeczy w zajętych prowincyach. Administracya tam nie jest dobrą i musi być zreformowaną. Sprawozdanie komisyi opierając się na oświadczeniach rządu, orzeka, że jeżeli z zewnątrz był wpływ na rozruchy, nie był to wpływ urzędowy — a mimo tego żąda wydatku 8 milionów złr.! Jakiegoż wówczas będzie żądać wydatku, jeżeli zajdą większe zawikłania? Mowę swoją hr. Apponyj skończył powtórzeniem oświadczenia, że głosować będzie za żądanym wydatkiem, ale tylko zważając na konieczność położenia chwilowego, któremu zaradzić należy.

Przemawiający następnie hr. Szecsen upatruje w traktacie berlińskim przyczynę teraźniejszego stanu rzeczy w krajach zajętych; gdyż traktat ten ograniczył rolę Austryi tylko do zajęcia krajów. Jednak politykę, która zajęcie nakazywała, uważał i uważa za dobrą. Powstanie w Hercegowinie byłoby wybuchło, choćby była monarchia nie zajęła tych krajów, ale nieograniczyłoby się na Hercegowinie, lecz dalekoby się szerzej rozciągło. Twierdzenie poprzedniego mowcy, jakoby stan rzeczy był nieuleczalny, uważa za całkiem mylne. Co się tyczy samego powstania, dotyczy ono jeszcze więcej Węgier niż innych części monarchii, a ten fakt jest nowym dowodem, jak wielki interes ma Królestwo węgierskie, aby utrzymać spoje łączące je z całą monarchią.

Po przemowie delegata Ebera, który przedstawiał, że powstanie niniejsze nie jest bynajmniej tak groźne, jak niektórzy mniemają i łatwo stłumione zostanie, i nie jest bynajmniej wynikiem zajęcia tych krajów przez Austryę, że rozkładu Turcyi nic wstrzymać nie zdoła, a zajęcie Bośni i Hercegowiny jest tylko jednem stadyum w tym procesie rozkładu ottomańskiego państwa, zabrał głos deleg. hr. Juliusz Andrassy. Jak atak Apponyego na politykę okupacyjną, tak i obrona tej polityki przez Andrassego, były powtórzeniem mów, które obaj ci przeciwnicy mieli wprzód na posiedzeniu komisyi delegcayjnej; lecz teraz na publicznem posiedzeniu myśli swoje oględniej wyrażali i obaj pominęli wiele swoich poglądów, które tylko na poufnych obradach wypowiedzieć mogli. Nie mogąc się bardzo rozszerzać, muszę z całogodzinnej mowy Andrassego podać tylko ważniejsze ustępy.

Zostaliśmy wezwani — mówił on — aby roztrząsnąć środki potrzebne do stłumienia powstania w Dalmacyi i Hercegowinie, środki przywrócenia tam spokojności i pokoju. Przemawiający przedemną hr. Albert Apponyi zwrócił się od tego przedmiotu do innego, starał się wykazać, że powodem tego co się stało nie jest teraźniejszość, ale przeszłość, że odpowiedzialność za to co się stało, nie ciąży na teraźniejszym rządzie, ale na tych którzy postanowili zajęcie Bosni i Hercegowiny. Taki sposób przedstawienia rzeczy znagla mnie tem więcej do odpowiedzi.

Hr. Apponyi rzekł: że dla nas, którzyśmy okupacyę popierali przyjemnie i wygodnie byłoby przypisać powstanie jakiemuś zewnętrznemu wypadkowi i zewnętrznemu wpływowi. Zapomniał on zupełnie co twierdziliśmy wówczas, gdy popieraliśmy okupacyę Twierdziliśmy: że krok ten niewywoła żadnych starć zewnętrznych, że przeciwnie zajęcie Bośni i Hercegowiny jest konieczne, aby zewnętrznym zawikłaniom przeszkodzić. Dalej w swej mowie rzekł znów, że byłoby nam może przyjemnie, gdybyśmy w teraźniejszym zarządzie Bośni i Hercegowiny upatrzyć mogli powód powstania Zapomniał więc hr. Apponyi co przed parę dniami najwyraźniej mówiłem na posiedzeniu komisyi, że nietylko nie oskarżam bynajmniej zarządu krajami zajętemi, ale nawet sądzę, że wśród trudnych okoliczności najlepszą poszedł drogą.

Powód powstania znajdziemy, jeżeli przypatrzymy się rozwojowi tam rzeczy od początku zajęcia tych krajów. Hercegowina zajęta została prawie bez walki; pamiętać zaś trzeba, że człowiek na Wschodzie, uznaje wówczas rząd, gdy doświadczył jego siły. Znając znów niedawną przeszłość południowej Dalmacyi, mianowicie Kryvoszy, łatwo możemy ujrzeć powód rozruchów, jakie tam powstały. Śmiem zaś wyrazić moje przekonanie, że rozruchy nie grożą bynajmniej takiem niebezpieczeństwem, jak się to niektórym zdaje; a jeżeli rządowi dostarczymy żądanych środków, rozruchy stłumione zostaną wkrótce.

Hr. Apponyi nie dotknął ani słowem pytania: jakie rozmiary przybrałoby powstanie w Hercegowinie i południowej Dalmacyi, gdybyśmy byli zaniedbali przeprowadzić zajęcie Bośni i Hercegowiny? i gdyby albo Serbia i Czarnogóra kraje te zajęła, lub gdyby powstało oddzielne państwo bośniackie, dotykające Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii. Nie zadał sobie pytania: ileby wówczas kosztowało krwi i pieniędzy, nietylko utrzymanie politycznego stanowiska naszej monarchii, ale nawet obrona jej granic.

Zajmujące byłoby dla mnie wiedzieć, co ci wszyscy, którzy na naszą politykę tak silnie uderzali, chcieli wówczas rzeczywiście uczynić? Wówczas można było rozwiązać w różny sposób zawikłane położenie rzeczy. Można było Bośnię i Hercegowinę odstąpić Serbii; albo można było powiedzieć Serbii i Czarnogórze: „podzielcie się temi krajami"; albo można było utworzyć oddzielne państwo bośniackie. Lecz nikt tego nie proponował. Można było powiedzieć; „utrzymajcie te kraje dla Turcyi. Lecz po pokoju w St. Stefano, Turcya nie była w stanie siłami własnemi utrzymać Bośnię i Hercegowinę. Można więc było proponować, abyśmy swojem wojskiem kraje te dla Turcyi utrzymali Ale i tego nikt nie proponował, i nikt sobie nie życzył. Niechże więc choć teraz kto po tak długiej krytyce tego, co się stało, raczy powiedzieć, co trzeba było zrobić? jak należało lepiej postąpić? Chętnie przed tą lepszą polityką skłonię głowę.

Lecz opozycya ogranicza się tylko na krytyce tego, co się stało, a nie stawia żadnej afirmacyi. Powód powstania upatruje w zajęciu Bośni i Hercegowiny, a zapomina, że powstanie tam nie jest nową rzeczą; zapomina, że w Dalmacyi, w tej samej okolicy, co teraz, było powstanie w 1869 roku, a przyzna zapewne hr. Apponyi, ze wówczas nie było nawet mowy o zajęciu Bośni i Hercegowiny. Wówczas stłumienie powstania w zakątku Dalmacyi kosztowało nas 4¹/₂ miliona złr., a mimo tego wydatku nie przeprowadziliśmy tam poboru wojskowego. . .

Jak stoi dziś sprawa zapatrując się na nią ze stanowiska strategicznego? Przed zajęciem Bośni i Hercegowiny panowała mała Czarnogóra nad całem wybrzeżem, nad Kotarem i częścią Dalmacyi. Dzisiejsze położenie jest całkiem inne: dotykamy Czarnogóry z kilku stron, Spizza jest w naszych rękach, a pod względem obrony — chociaż i lojalne stanowisko dzisiejszego księcia czarnogórskiego czyni tę troskę bezpodstawną — działanie przeciwko nam z Czarnogóry jest daleko trudniejsze, niż było wprzódy.

Z tych wszystkich przyczyn czerpię przekonanie, iż kierunek polityczny w którym szliśmy, był słuszny i chętnie przyjmuję odpowiedzialność za niego.

Po krótkiej mowie ministra Szlavego, który dowodził, że hr. Apponyj bardzo przesadzał czarno malując położenie rzeczy, zabrał głos prezes ministrów węgierskich Tisza i zręczną a ciętą jak zwykle mową, silne zrobił wrażenie. Przytoczę tu główną treść jego mowy.

Zanim wypowiem kilka uwag względem mowy delegata Apponyego, życzę sobie złożyć oświadczenie, do którego mnie powoduje moje stanowisko. Kilku delegatów, a także i ja, mówiliśmy przy innej sposobności o ruchu słowiańskim i o potrzebie przezorności względem Słowian. Oświadczam, iż mam silne współczucie dla tych słowiańskich narodów, które swoją indywidualność narodową chcą zachować. Przeciwnie, mam antypatyę i jeżeli potrzeba stanowczo występuję przeciwko panslawistycznemu kierunkowi, który ponad głowy innych narodów chce połączyć i związać w jedno państwo wszystkie słowiańskie ludy, a zabić wolność i narodową indywidualność każdego słowiańskiego narodu.

Po tem oświadczeniu, muszę uczynić uwagę, że mowa hr. Apponyego nie ma żadnej faktycznej wartości. Jeśli mowa wychodzi z przedmiotowych powodów a kończy się podmiotowym atakiem, w takim razie choćby ten atak był szorstki i niesprawiedliwy może być skuteczny. Ale jeżeli podmiotowość tak mowcę opanuje, że sam się do tego przyzna, mowa jego nie może sprawić wrażenia na słuchaczu, który przedmiotowo rzeczy rozważa. Hr. Apponyi wskazał zaś tych mężów stanu, którym naród nie powinien ufać, ale nie wskazał tych, którym ma ufać Dowiodę tego zaraz. Hr. Apponyi rzekł: okupacya jest wszystkiemu winna; w skutek okupacyi musimy teraz płacić 8 milionów złr., a potem Bóg wie wiele; naród więc nie powinien ufać tym mężom stanu i tej partyi która przeprowadziła zajęcie Bośni i Hercegowiny. Kogóż więc stawia naprzeciw nich? — naturalnie tych, którzy byli przeciwni zajęciu Bośni. Lecz cóż twierdzi dalej hr. Apponyi? „Ponieważ zajęcie Bośni i Hercegowiny stało się, a za tem poszły wszystkie złe inne następstwa, jeden jest tylko środek przeszkodzenia, aby to złe nie przybrało większych rozmiarów, a środek ten wskazał hr. Keglevich; lecz ten środek jest także problematyczny, a ja, przeciwnik okupacyi, mówię tobie nanarodzie, że do przeprowadzenia tego środka nie masz siły finansowej i fizycznej." Czyż więc hr. Apponyi mniema że naród winien zaufaniem swojem obdarzyć tych, którzy mówią: wielkie złe istnieje, jedyna ale problematyczna droga ratunku jest ta a ta, ale narodzie jesteś za słaby iść nią. Ztąd wypływa: oddaj się twemu losowi i giń! Hr. Apponyj starał się dowieść, że nie należy ufać tym, którzy zajęcie Bośni i Hercegowiny przeprowadzili. Ale czyż trzeba żądać, aby naród zaufał tym którzy wołają: dla ciebie narodzie już niema drogi ratunku! Otóż ja sądzę, że naród zaufa raczej tym, którzy przedstawiają: są trudności i złe, ale połączonemi siłami zdołamy złe zwyciężyć.

Rozprawy na dzisiejszem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej, na którem głos zabierali z opozycyi Szilagyi i August Pulszki, a z większości: Maurycy Jokay, minister Szlavy, Chowat Miskatowicz i sprawoadawca Barosz — były mdłe w porównaniu z wczorajszemi. Oklaski i wesołość wywołało dowcipne zdanie Jokaja, który mówiąc, że toast jen. Skobelewa nie sprawił w Austryi wrażenia, rzekł: „Wino, które pił Skobelew, nie pójdzie mu do głowy".

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lutego.

X. biskup Dunajewski nadał X. Stanisławowi Nowińskiemu, profesorowi gimnazyum ś. Anny w uznaniu jego wieloletniej, gorliwej i pożytecznej nad młodzieżą pracy, przywilej noszenia oznak kanonickich.

— **Marszałek Zyblikiewicz** wyjechał wczoraj ze Lwowa na pogrzeb posła Tyszkowskiego. We wtorek zaś wieczór jedzie marszałek na posiedzenie Izby wyższej. Namiestnik hr. Potocki udaje się również we wtorek do Wiednia, wracając zaś zatrzyma się w Krakowie.

— **Gazeta krakowska** została w sobotę skonfiskowaną. Redakcya rozesłała abonentom swym nowy nakład.

— **P. Anastazy Meysner** prezes Rady powiatowej Bocheńskiej, zaprasza właścicieli większej posiadłości powiatu Wielickiego, Brzeskiego i Bocheńskiego na zgromadzenie przedwyborcze w Bochni, w d. 18 b. m. na godzinie 11, celem porozumienia się względem wyboru posła do Rady państwa w miejsce ś. p. Władysława Pęgowskiego.

— **Komisya sanitarna miejska** odbyła w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem Dra Warschauera posiedzenie, na którem: 1) Dr Buszek, fizyk miejski, podał pomiędzy innemi do wiadomości rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zakazujące ponownie używania farb anilinowych do barwienia pokarmów i napojów. 2) Tenże przedstawił obraz szerzenia się tyfusu plamistego w mieście w ciągu ubiegłego roku i obecnym, nadmienił o środkach przeciwko dalszemu szerzeniu się tej choroby, a zarazem stwierdził, że ogólna śmiertelność w roku ubiegłym była nieco większą aniżeli w latach poprzednich i dopiero w końcu grudnia spadła, utrzymując się dotąd na tak niskim stopniu, jaki w niektórych poprzednich latach tylko w miesiącach od maja do sierpnia zauważano. 3) Wybrano do komisyi mającej się zająć ścisłem opracowaniam referatu w sprawie czyszczenia kanałów i dołów kloacznych: Prof. Stopczańskiego i prof. Domańskiego. 4) Na wniosek prof. Domańskiego uchwalono przedstawić Magistratowi potrzebę polecenia urzędom rogatkowym, aby te niewpuszczały do miasta lodu nieczystego i w ogóle pochodzącego z miejsc podejrzanych, jakoteż, aby Magistrat równocześnie zawiadomił o tem poleceniu strony sprowadzające lód do miasta. Przytem wywiązała się dłuższa dyskusya nad składaniem lodu w piwnicach w mieście, o szkodliwości wynikającej ztąd dla budowli i gruntu budowlanego, a względnie i zdrowia mieszkańców. 5) Tenże poruszył sprawę udzielania pozwoleń na składanie i sprzedawanie węgla po domach, zkąd pył węglowy przyczynia się nietylko do zanieczyszczania powietrza, ale także kamienic i placów publicznych.

— **Anna z Drachnów Tyrchowska**, wdowa po prorektorze gimnazyum Ś. Anny, zakończyła życie w sobotę, przeżywszy lat 80.

— **Kronika karnawałowa**. Bywają bale przypadkowe, które zawdzięczamy wyjątkowemu zgromadzeniu karnawałowemu i bywają bale doroczne należące już do tradycyj krakowskich. Są też domy, w których tradycya zabawy utrzymuje się z roku na rok; do nich należy salon pp. Tchórznickich, gdzie w sobotę tańczono do rana. W sobotę także odbył się bal w domu pp. Hajdukiewiczów.

— **Wieczór tańcujący**, który się odbył zawczoraj, (w sobotę) w salach Towarzystwa strzeleckiego na dochód biblioteki Stowarzyszenia młodzieży handlowej udał się bardzo ładnie. W przyozdobionej gustownie i obficie klombami zieloności i kwiatów Sali strzeleckiej, która jest bezsprzecznie jedną z najpiękniejszych sal balowych w Krakowie, stawało do tańca około siedemdziesięciu par. Dziarska i elegancka młodzież, ładne, acz skromne toalety kobiece, doskonała muzyka, wielka uprzejmość gospodarzy zabawy pp. Wojczyńskiego i Neuwerta, że niewymieniamy już innych, doskonałe prowadzenie tańców przez pp. Matusińskiego i Zendlera, wszystko to robiło wrażenie bardzo przyjemne, podnoszone jeszcze myślą, że tej ochoczej zabawie karnawałowej w otoczeniu tak ładnem i estetycznem w celu tak pożytecznym oddaje się młodzież, poświęcająca się przez cały rok twardej i żmudnej pracy handlowej. Zdając sprawę z wieczorku młodzieży handlowej w roku zeszłym, zrobiliśmy byli uwagę, że panowie kupcy krakowscy nie udzielają się wcale swym młodym współpracownikom. W tym roku było nieco lepiej, gdyż kilka powag kupieckich zaszczyciło zabawę młodzieży swą obecnością. Pożądanem byłoby jednak, aby większa liczba pp. kupców protegować zechciała osobiście i czynnie, Stowarzyszenie młodzieży handlowej, mające cele tak pożyteczne i uszlachetniające, co nawet powinien im zalecić dobrze zrozumiany interes własny.

— **Na balu akademickim**, który odbędzie się w Sobotę d. 11 b. m. obowiązki gospodyń raczyły przyjąć panie: pp. Bakałowiczowa, hr. Alfredowa Borkowska, hr. Bnińska, ks. Marcelina Czartoryska, Ceesznakowa, Jerzowa, Goeblowa, Grabowska, hr. Helena Husarzewska, Haylingowa, ks. Cecylia Lubomirska, Łuszczkiewiczowa, Kossakowa, Kawecka, hr. Adamowa Krasińska, Muczkowska, Marya z Ożegalskich hr. Mieroszowska, ks. Wanda Jabłonowska, bar. M. Puszetowa, Janowa Popielowa, ks. Michałowa Radziwiłłowa, Szujska, Maryanowa Sokołowska, Szlachtowska, hr. Stanisławowa Tarnowska, Teichmanowa, Weiglowa i Wołodkowiczowa. Obowiązki zaś gospodarzy przyjęli panowie: hr. Badeni, Dr Czyrniański, fmp. hr. Degenfeld, Dr Dargun, Goetz, Grosse, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Maciej Jakubowski, Henryk Kieszkowski, Dr Kuczyński, hr. Lasocki, Benedykt Lipkowski, Dr Lisowski, Dr Łepkowski, Dr Madurowicz, Dr Majer, Dr Markiewicz, Dr Pareński, Paweł Popiel, ks. K. Radziwiłł, hr. Roztworowski, Dyonizy Skarzyński, hr. Jan Tarnowski, Tchórznicki, Dr Weigeł, hr. Henryk Wodzicki, Dr Zathey, hr. Żółtowski, Dr Zoll. Usilnym zabiegom komitetu w którego skład wchodzą przeważnie członkowie komitetu balu prawników, powiodło się szersze koła publiczności zainteresować i poruszyć. To też już teraz zaczynają wpływać hojne datki do sekretaryatu Komitetu na rzecz Tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagielońskiego. I tak p. Henryk Lipkowski nadesłał 10 złr. Marya z Ożegalskich hr. Mieroszowska 25 złr. Dr Arnold Rappaport z Wiednia 50 złr. p. Eliza Ostrowska 10 rubli, hr. Rodryk Potocki 10 rubli.

— **Wczorajszy festyn na lodzie** zgromadził mnóstwo lubowników sportu łyżwiarskiego i wielką liczbę widzów, na których bardzo miłe sprawiły wrażenie ładne iluminowanie ogrodu i stawu, wspaniałe ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego, a nadewszystko t. z. „pochód łyżwiarzy" z pochodniami różnobarwnemi, który stanowił prawdziwie czarnoksięski widok i imponował wielką liczbą uczestników. Pożądanem też byłoby, aby ten piękny pochód został powtórzony podczas następnego festynu, na który, jak słyszeliśmy, gotuje się nowa dla widzów niespodzianka, bo nieznane dotychczas w Krakowie wykonywanie tańców salonowych przez łyżwiarzy i łyżwiarki.

— **W Muzeum** hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego tak wielce ze wszechmiar zajmującem a dla kraju użytecznem, znajduje się nader ciekawy okaz czarnego zająca, pochodzącego z W. ks. Poznańskiego. Na czole ma on kilka włosów białych, cały zaś jest zupełnie czarny.

— **Union génerale.** Obecnie toczy się śledztwo sądowe przeciw pp. Bontoux i Feder. W Paryżu mówiono o aresztowaniach kilku członków Rady zawiadowczej. Dotąd jeszcze wiadomości te nie sprawdziły się. *W. Allg. Ztg* donosi z Paryża, że ks. Broglie chciał sobie życie odebrać. Bontoux przed sędzią śledczym wyraził się, że nie jest finansistą (!) że nie rozumie się na interesach pieniężnych! Jest on tylko człowiekiem uczciwym, którego Rada zawiadowcza wybrała prezesem. Jak na człowieka obracającego setkami milionów, oryginalne to niezawodne tłumaczenie! W Paryżu ogłoszono text pierwszego ogłoszenia zapowiadającego powstanie „Union génerale." Brzmi ono: „Sociéte de l'Union génerale" Wpłacony kapitał 4 milionów. Towarzystwo komandytowe. Założyciele mieli szczęście otrzymać specyalne błogosławieństwo Ojca Śgo wraz z jego listem własnoręcznym. „Celem „Union génerale" jest ugrupowanie katolickiego kapitału i scentralizowanie spraw finansowych biskupów, duchowieństwa i stowarzyszeń duchownych." Bontoux ma być złamany, ogarnęła go rozpacz Sędzia śledczy cofnął pozwolenie odwiedzania go. Mnóstwo reporterów, korespondentów zgłaszało się do niego — ale napróżno. Bontoux widuje tylko krewnych najbliższych. W Paryżu mówią, że wierzyciele otrzymają 50 procent. *Figaro* donosi, że od chwili wybuchnięcia przesilenia, panowała zupełna między Bontoux a Federem niezgoda.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Dnia 5 lutego pogoda; termometr od** —7·8 doszedł do +2·5 C. Dnia 6go pochmurno; termom. od —8·4 doszedł do —2·0 C. **Barometr** zwolna **opada**; o g. 7ej rano d. 6go **stan jego był** 749·9 millim., termometru —3·4 C. — **Wiatr zachodni.**

— We wtorek 7go lutego: ŚŚ. Romualda i Teodora.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

We wtorek 7go: *Grube ryby. Złoty cielec.*
We czwartek 9go: *Milioner.*
W sobotę 11go: **Rodzina**, dramat J. I. Kraszewskiego i Kazimierza Zalewskiego. Po raz pierwszy. Benefis p. Hoffmannowej.
W niedzielę 12go: *Trójka hultajska* czyli *Gałganduch.*

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dla braku miejsca odkładamy sprawozdanie z sobotniego przedstawienia do jutrzejszego numeru.

Na scenie naszej odbywają się próby z **Rodziny** J. I. Kraszewskiego i K. Zalewskiego która odegraną zostanie w sobotę na benefis p. Hoffmannowej.

Koncert Bülowa odbędzie się w piątek 17go lutego. Biletów nabyć można w księgarni Krzyżanowskiego. Nigdy jeszcze sezon muzykalny nie był tak świetnym w Krakowie jak w tym roku. Same pierwszorzędne gwiazdy pojawiają się na naszym horyzoncie. Dengremont, Joachim, teraz taki mistrz fortepianu jak Bülow, a w niedalekiej przyszłości Pablo Sarasate, ten Hiszpan czarujący swoją grą pełną poezyi uczucia i namiętności.

Ze Lwowa donoszą nam; że wkrótce pojawi się album nadzwyczaj starannie wykonane przedstawiające znany skarb, będący własnością hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Występy pani Modrzejewskiej w Warszawie. Pani M. wystąpiła w dalszym ciągu w *Maryi Stuart.* Występ jej w tej słynnej roli był istotnym niekłamanym tryumfem. Niepotrzebowała ona się obawiać żadnych reminiscencyi, porównań i rywalizacyi. Wszystkie dzienniki zapisują też ogromne jej powodzenie, zgadzając się, że *Marya Stuart* jest perłą najczystszej wody w repertoarze p. Modrzejewskiej.

Program odczytów na dochód „Osad Rolnych" w Warszawie, podług *Słowa* jest następujący: Prof. hr. Tarnowski „O Nieboskiej Komedyi;" prof. Rostafiński „O Wilkołakach;" Dr Seredyński „O poglądach pedagogicznych Dickensa;" Dr Fabian „O promienistym stanie materyi;" Bernard Kalicki „Kartka z XVI wieku;" Wojciech hr. Dzieduszycki „O Arystotelesie;" Dr Dobrzycki „Suchoty i cywilizacya;" Roman Plenkiewicz „O Brodzińskim;" Piotr Bykowski „I czegóż jeszcze naszej białogłowie potrzeba?"

Zeszyt 8 *Przeglądu Polskiego* za m. luty zawiera: Z Prus Królewskich (dok.), przez Stanisława Tarnowskiego; Nihilizm rosyjski przedstawiony w historycznym rozwoju. Studyum historyczno-społeczne (dok.), napisał Aër; J. W. Goethe. *Faust.* Część II. Przekład Józefa Paszkowskiego; Emanuel Bozdech, przez Eug. Lipnickiego; „O socyalizmie wobec potrzeby poprawy społecznej" (Semproniusza), przez P. P.; Poezya polska w Czechach, przez E. Jelinka; *L'arbre de Cracovie*, przez A. W.; Przegląd polityczny, przez Aleks. Szukiewicza; Nowe książki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Giełda wiedeńska. Publiczność pozagiełdowa nie dała się obałamucić głosom wichrzycieli i zaczęła kupować renty, które skutkiem tego podniosły się znacznie, co wywołało ogólną dążność d

zwyżki. Renta papierowa podniosła się z 73·30 na 74·20, renta srebrna z 74·80 na 76·30, złota austryacka z 91·50 na 94·10, a złota węgierska z 83·40 na 86·40. Przewodni papier spekulacyjny: akcye zakładu kredytowego austryackie osiągnęły też już znowu kurs stosunkowo dość wysoki: 314·25.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Jak nam donoszą z Wiednia, syn aresztowanego we Lwowie Adolfa Dobrzańskiego, jest urzędnikiem do szczególnych poruczeń w ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu.

Piszą nam z Wiednia, że jeneralny dyrektor fabryki broni Werndl wyjechał ze Steyer do Paryża, celem ułożenia się z rządem francuskim w sprawie dostawy karabinów *Repetir gewehr*, które mają być wprowadzone w armii francuskiej.

Piszą nam z Warszawy:

Dzień 1 i 2 lutego przebyliśmy znowu w wielkiej trwodze. Zapowiadano ciągle nowe rozruchy i napady na żydów. Na niektórych ulicach, żydzi zaczęli się wyprowadzać i chować po piwnicach swoje ruchomości. Rozchodziły się pogłoski, że mnóstwo nihilistów przybyło z Petersburga i Kijowa. Mieszkańcy byli bardzo zaniepokojeni, postawiono znowu straże i przez całą noc z dnia 1go na 2gi lutego wojsko było w pogotowiu. Żydzi sklepy zamykali. Na szczęście wstrętne sceny nie powtórzyły się. Ale i sam fakt oczekiwania bez znaczenia nie jest.

Spekulanci paryscy, jak nam donoszą, z dobrego źródła, rozszerzają wszelkie możliwe kłamstwa o *Laenderbanku* w tym celu, żeby wpłynąć na upadek akcyj, więc, żeby je tanio nabywać mogli. Wszystkie wielkie instytucye przeszkadzają im jednak w tej grze, i nowe akcye Laenderbanku zakupują, albowiem przekonały się, że Laenderbankowi nietylko nic nie groziło, ale nawet żadnych giełdowych obrotów przez *Union* nie robił. Zbadanie ksiąg *Union* uspokoiło w tej mierze zupełnie akcyonaryuszów Laenderbanku, a mniej jak i odpowiedź ministra Dunajewskiego, dana w sobotę w komisyi budżetowej. O zabezpieczenie serbskich interesów, toczą się energiczne układy. Mylną też była wiadomość o wyjeździe gubernatora Laenderbanku, hr. L. Wodzickiego do Paryża.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 6 lutego. Aresztowani z powodu pozłak zdrady stanu we Lwowie: pensyonowany radca dworu Adolf Dobrzański, jego córka Olga Hrabar, Benedykt Płoszczański, redaktor *Słowa*, Józef Markow redaktor *Prolomu* i akademik Labacz. W Skałacie ks. Jan Naumowicz z synem Mikołajem i djakiem Andrzejem Soja. W Kołomyi Izydor Trembicki suspendowany nauczyciel ludowy. W Stanisławowie Apollon Nyczaj były suplent obecnie przełożony bursy św. Mikołaja. W Zbarażu Olexa Załuski pisarz pokątny. W Hnilickach Iwan Hluszko wójt, Wasyl Zozula jego zastępca i włościanie Jan Szpundar, Tymko Baszewski i Marek Matinowicz, wreszcie w Czerniowcach Ognowski. Bliższe szczegóły o przyczynach z powodu toczącego się śledztwa nie kwalifikują się do powtórzenia. Między russofilami popłoch, osobliwie na prowincyi, co sam z krótkiego pobytu w Stanisławowskiem stwierdzić mogę. W sobotę odbyto rewizye domowe u redaktora *Strachopuda* Labaszcza i w Akademiczeskim kružku.

Wiedeń 6 lutego. Radca gminny Dr Lueger miał wczoraj mowę na posiedzeniu jednego z towarzystw wiedeńskich, w której zbijał wszelkie zaczepki i zarzuty, jakoby towarzystwo tramwajów i konsorcyum drógmiejskich chciało go kilkakrotnie naprzód przekupić. Lueger oświadczył, że kilku radców gminnych, dał się przekupić powyższym towarzystwom, i obiecał wymienić ich po nazwisku. Sprawa ta wywarła tu wielkie wrażenie.

Wiedeń 6 lutego. (*Od specyalnego korespondenta*). **W swiadomych rzeczy kołach twierdzą że hr. Kalnoky postanowił zerwać z polityką wschodnią hr. Andrassego i przyznać Rosyi należny jej wpływ na południowych Słowian a to ze nie dotknie interesów austryackich. W skutek tego trójcesarski związek odzyskałby swoje dawne znaczenie**

Wiedeń 6 lutego. *Tagblatt* donosi: Niektórzy więksi bankierzy paryscy udali się do Wiednia, aby się przekonać o stanie banku założonego przez p. Bontoux i o żywotności powołanych przez niego do życia przedsiębiorstw, i przekonać się, które z nich dają rękojmię bezpieczeństwa. Powszechnie się starają, aby zobowiązania się do wypłat zostało dopełnionem.

Paryż 6 lutego. Zakres wielu interesów ograniczono. Opowiadają tu, że znaczne miliony stracili ks. Aumale, ks. Larochefoucauld, ks. Castries i inni.

Berlin 6 lutego. *Germania* zaprzecza wiadomości jakoby podróż Windthorsta do Hanoweru pozostawała w związku z upadkiem domu Frensdorf, nie mniej fałszywą jest wieść, jakoby Windthorst umieścił w Frensdorfie 3 miliony należące do ks. Cumberland. Natomiast miała w tym domu umieścić jeden milion hrabiowska familia holsztyńska Blome.

Berlin 6 lutego. *Nordd. Alg. Ztg.* robi propozycyę, aby reskrypt królewski z 4 stycznia przesłać Izbie deputowanych celem pouczenia panów Richtera i towarzyszy o prawach konstytucyjnych króla i ministrów. Deputowany prof. Mommsen zawezwanym został przed sąd na 7 b. m. o obrazę kanclerza, na wniosek obrażonego.

Berlin 6 lutego. *Nordd. Alg. Ztg* przytacza artykuł *Golosa* kr.-moszadzkiego, w którym tenże donosi o rzekomych wielkich przygotowaniach, aby Gdańsk i Królewiec zamienić w wielkie obozy obwarowane i urządzić w nich porty wojenne. *Nordd. alg. Ztg.* oświadcza, że wiadomości takie może jest zmyśloną dodając, że trudno uwierzyć, aby przytoczony dziennik rosyjski był choćby tylko półurzędowym organem, kłamstwa bowiem tak dzikiego rodzaju mogą jedynie pochodzić od stronnictw, które w Rosyi z Niemcami poróżnić zamierza.

Petersburg 6 lutego Cenzura prasowa obraduje nad reformą dotychczasowego sposobu karania dzienników. Zamierzają konfiskować wszystkie te numera dzienników, w którychby rząd dotknięty został; sądowi pozostawić roztrzygnienie późniejsze w téj sprawie. Ostrzeżeń mają zaniechać, ale prawo zakazu ogłaszania anonsów pozostawić nadal w swéj mocy. Czasowe zawieszenia dzienników mają ustać zupełnie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 lutego. (*Posiedzenie Delegacyi austryackiej*). Delegacya austryacka otrzymała *nuncye* węgierskiej Delegacyi, tyczące się 8 milionów kredytu. Sprawozdawca Russ, zdaje sprawozdanie z przedłożenia rządowego. Wydział budżetowy już nie badał powodów okupacyi, nie zajmował się również sprawą rozwiązania kwestyi stosunku prawnopolitycznego Bośni i Hercegowiny, lecz mając przed oczami cel przedłożenia rządowego, Wydział zwrócił uwagę na dwa główne punkta: mianowicie wystarczającej siły, aby złamać jak najprędzej najenergiczniej opór, i troskę o naszych dzielnych żołnierzy. Wydział więc poleca poleca przyjęcie przedłożenia (*oklaski*).

Klaic, wobec jednomyślnego żądania zaprowadzenia porządku na południu oraz zabezpieczenia powagi Monarchii, nie chce wdawać się w krytykę administracyi i w roztrząsanie powodów powstania. Szybkie stłumienie rozruchów wymaga jednak natychmiastowej zmiany w administracyi, jeżeli powstania nie mają powracać, muszą narodowe aspiracye być zaspokojonemi. Mowca krytykuje mobilizacyę landwery dalmackiej i użycie dalmackich pułków na teatrze powstania; w końcu oświadcza się za przyjęciem przedłożenia (*oklaski z prawicy*).

Sturm również nie chce rozwodzić się nad korzyściami lub stratami okupacyi, twierdzi jednak, że dziś jak dawniej uważa ją za nieszczęśliwe przedsięwzięcie, pragnie on tylko zwrócić uwagę na przyczyny powstania, i zbadać jak w tej chwili przedstawia się sytuacya i czego na przyszłość możemy się spodziewać. Mowca zbija podane przez Klaica powody, ubolewa nad tem, że Klaic krytykuje powołanie dalmackich pułków, w sprawie zaś administracyi wbrew zdaniu Klaica mówi Sturm, że to jest zadaniem wspólnego rządu uwzględniać w obu połowach monarchii panujące zapatrywania i takowe podług przekonania zużytkować. Mowca następnie oblicza roczne koszta okupacyi, które znajduje na przyszłość zbyt uciążliwemi; dziękuje ministrowi wojny za to, że obiecał komisyi ulepszyć organizacyę armii w ten sposób, aby nie potrzeba było w podobnych razach powoływać rezerwy. Konieczną zaś potrzebę obecnego powołania jej, zmuszonym jest mowca uznać. Następnie rozwodzi się o środkach, któreby mogły posłużyć do usunięcia usterek okupacyi.

Czartoryski podnosi konieczność narodowego kierunku w administracyi w krajach zabranych, a misyę polityczną Austryi na Wschodzie upatruje w tem, że przypada jej rola opiekunki, przyjaciółki i ogniwa, łączącego chrześciańsko-słowiańskie narody.

Plener ubolewa, że załatwienie kwestyi agraryjnej zostało odroczone i skreśla szeroki obraz stosunków tutejszych w krajach zabranych. Występuje przeciw poglądom Czartoryskiego i Klaicza w sprawie ewentualnego zarządu Bośni i Hercegowiny, utrzymując, że zaprowadzenie sprawiedliwych rządów absolutnych byłoby najlepszem dla państw barbarzyńskich i zniszczonych.

Następnie po przemówieniu Heilsberga zabrał głos minister skarbu Szlavy:

W odpowiedzi na mowę Klaicza i Czartoryskiego zwraca minister uwagę, że z pomiędzy 774 urzędników w zabranych krajach 621 jest narodowości słowiańskiej, a 101 włada językiem krajowym. Niższe urzęda w czynnościach swoich używają prawie wyłącznie języka słowiańskiego, również i sądy wydają wyroki w języku słowiańskim i w tejże mowie spisują protokóły. Jeśli zaś chodzi o to, w jakim języku mają się władze porozumiewać między sobą i władzą najwyższą, to porozumienia te odbywają się w językach dla wszystkich zrozumiałych. Ponieważ zajęte prowincye nie tylko prowincyom słowiańskim monarchii oddano pod zarząd, przeto możnaby zarzucić rządowi wspólnemu, że obsadzając posady rządowe w zabranych krajach, wyłącznie Słowian tam posełał. O germanizowaniu lub madziaryzowaniu tamże nie może być mowy. Przeciw Klaiczowi występuje minister, mówiąc, że urzeczywistnienie aspiracyj narodowych i liberalnych dążeń, których on sobie życzy, absolutnie jest niemożebnem, a dowodzi tego szczegółowem przedstawieniem stosunków tamecznych, sprzecznych pod względem narodowym i religijnym.

Na zarzuty Plenera, jakoby postępowano sobie bez systemu i zasad, odpowiada minister, że polityka ta nie jest jego polityką, ale polityką obu prezydentów ministrów i całego wspólnego rządu. Polityka ta ma swoje źródło w berlińskiej konwencyi i przyczyna jej leży w proklamacyi, wystosowanej do mieszkańców kraju zabranego przed wkroczeniem Filippowicza. Minister odczytuje proklamacyą. I mój poprzednik trzymał się tego i w tym duchu rządził.

Zarzuty przeto Plenera są bezzasadne i na niczem nie oparte.

Co do odwłóczenia sprawy agraryjnej dowodzi minister, że rząd postępował z namysłem i dobrze obliczonym planem. Nie rządzono bez zasad, ani ze zmiennemi zasadami i drobiazgowo, ale zaraz od początku rząd regulował sprawę rozporządzeń podatkowych, ulepszał ją i wprowadzał ciągle ulgi. Minister przytacza udowadniające przykłady i nie podziela zdania Plenera, aby rząd dążył do absolutyzmu, starał się on owszem urządzać autonomicznie gminy podług życzeń ludności. Minister odpiera następnie zarzut Plenera, że administracya była zbyt skomplikowana i dowodzi, że inaczej być nie mogło. Nie ma też Plener racyi utrzymywać, że się w sprawie agraryjnej nic nie uczyniło. Sprawa ta nie pozostaje w żadnym związku z powstaniem. Rząd starał się postępować konsekwentnie i odbywały się w tej mierze narady wspólne. Rząd przypomina reskrypt Filipowicza z d. 30 listopada 1878 r., który w tej mierze stanowi punkt wyjścia. Dlatego nie można utrzymywać, aby polityka rządowa doprowadziła do powstania. Jeżeli mówimy, że polityki swej i nadal rząd trzymać się będzie, znaczy to, że i nadal wprowadzać będzie wszelkie możliwe ulepszenia. Wszakżeż w Algierze pojawiają się dotąd powstania; w przeciągu trzech lat nie można było zjednać sobie wszystkich klas ludności, ale z tego nie można znów rządowi robić zarzutów. Uwzględnić też należy, że nie kraj cały powstał, ale niektóre jego obwody. Jacy ludzie biorą udział w powstaniu, będzie można dopiero później zbadać; dotąd nie mamy dat dostatecznych, wojska uzupełniają się i dopiero kilka band rozproszono; później dowiedzieć się dopiero będzie można od nich, czego chcieli i co zamierzali, prosi więc minister, aby aż do chwili nadejścia tych wyjaśnień, wstrzymać się z sądem o rzeczy. Sprawozdawca Russ zwraca się do ks. Czartoryskiego i Klaica i stara się zbić ich zarzuty i kończy, stwierdzając zgodę wszystkich stronnictw co do głównego celu wniosku. Poczem zamknięto dyskusyę ogólną. Kalnoky dziękuje imieniem kolegów i w własnem imieniu delegacyom, za przyjazne i pełne ufności uwzględnienie potrzeb rządu. Prezes wyraża w gorący sposób sympatyę dla armii, wśród żywych oklasków i nadzieję rychłego uśmierzenia powstania. Wnosi okrzyk na cześć Najj. Pana, który zgromadzeni trzykrotnie z entuzyazmem powtórzyli. Sesyę nadzwyczajną zamknięto. Delegacya węgierska przyjęła ostatecznie wniosek. Między postanowieniami obu delegacyj niema żadnych różnic.

Wiedeń 6 lutego. (Doniesienie urzędowe). Jenerał Jowanowicz donosi 5 b. m. z Mostaru, że przy wczorajszym przeglądzie koszar i szpitali wzorowy znalazł porządek. Drogi i wszelkie budowle dokonane przez wojska zasługują także na pochwałę. Troskliwa opieka, jakiej doznają chorzy w szpitalach może za wzór posłużyć.

Wiedeń 6 lutego. **Jeneralna komenda z Serajewa donosi 5 b m. Jak już doniesiono, spowodowało zbieranie się powstańców, około Foki, że Hotze udał się w tę stronę. Zbierali się oni już poprzednio w okolicy Tientiste i Bastaci i zaczęli napadać na garnizon Foki. Wojska nasze obsadziły Susjesnos bez boju. Było to jeszcze 2 b. m. Dnia następnego napotkano pod Brodem większe gromady powstańców, które wyparto ze stanowiska. 4 b. m. przybył jen. major Obadicz do Foki. Po obiedzie zaczepili powstańcy Susjesno i Humic, i odparci zostali w obu puuktach. Tak samo odparto atak na Bród. Straty: 4 zabitych, 14 ciężko, 3 lekko rannych, po stronie powstańców nierównie znaczniejsze.**

Wiedeń 6 lutego. O atentacie na księcia czarnogórskiego, o którym doniół *Tagblatt*, nie wiedzą nic w kołach urzędowych. W południe odbyło się posiedzenie delegacyi węgierskiej. Przyjęto wniosek rządowy. Haynald zamknął posiedzenie trzykrotnie powtórzonym okrzykiem na cześćNaj. Pana. Szlavy wyraził poprzednio podziękowanie rządu.

Paryż 6 lutego. Bióro Havasa dodosi z Londynu: Gabinet egipski oświadczył, że kwestyę kompetencyi Izby do uchwalenia budżetu chce załatwić z Anglią i Francyą. Odpowiedź tych mocarstw niewiadoma.

Paryż 6 lutego. Biuro Hawasa donosi z Londynu, że Francya i Anglia życzą sobie podobnie jak inne mocarstwa utrzymania *status quo* w Egipcie stosownie do traktatów i firmanów; spodziewa się, że podjęty krok przez 4 mocarstwa w Konstantynopolu odniesie skutek i przyczyni się do utrzymania *status quo* w Egipcie, gdyż daje do poznania sułtanowi, że sytuacya w Egipcie nie może być zmienioną na jego korzyść, a stronnictwu narodowemu daje przestrogę, że Europa nie będzie patrzyła przez palce na ewentualne zmiany. Francya i Anglia życzą sobie po prostu rozwoju Egiptu, nad którym opiekę oddał im sam przebieg wypadków. Utrzymywać też będą szczególnie niezawisłość komunikacyi Europy z Azyą.

Londyn 6 lutego. Freycinet i Lyons podpisali deklaracyę o przedłużeniu mocy obowiązującej traktatu handlowego aż do d. 1go marca.

Londyn 6 lutego. Biuro Reutera donosi z Kairo 5 b. m. **Mamud Baradi oświaeczył w rozmowie z Maletem, że nowy gabinet szanować będzie wszystkie umowy międzynarodowe. Malet odpowiedział, że w tej mierze gabinet może liczyć na jego poparcie. Program nowego gabinetu wylicza gałęzie administracyjne, które są zagwarantowane umowami międzynarodowemi i muszą być uszanowane. Gabinet postara się o ustawę organizacyjną, która za prawa osób prywatnych i co do zobowiązań względem długu egipskiego uczyni ministrów odpowiedzialnemi w obec Izby. Izba zajmowała się ułożeniem regulaminu. Chedyw zgodził się na program gabinetu.**

Petersburg 6 lutego. *Gołos* omawiając w artykule wstępnym sytuacyę obecną, pisze: Objawy prądów szowinistycznych w naszem towarzystwie uważać należy w tej chwili za zbrodnię przeciw Rosyi. Wojna, choćby się zakończyła pomyślnie, co jest zresztą rzeczą bardzo wątpliwą, nie przyniosła by nam innego skutku, jak tylko większą jeszcze ruinę w położeniu wewnętrznem; rząd musiałby bowiem uwagę swoją odwrócić od spraw wewnętrznych, wskutek czego wszelkie polepszenia w tym kierunku nie byłyby ułatwione, ale większe jeszcze napotkałyby trudności. Społeczeństwo nasze obawia się wojny i tych, którzyby chcieli Rosyę w wojnę wplątać. Obawa ta uzasadnioną jest tem więcej, im więcej niezbędną okazuje się naprawa niedostatków wewnętrznych.

Petersburg 6 lutego. Doniesienie rządowe oznajmia, że Katkow został mianowanym radcą tajnym dworu.

Bukarest 6 lutego. **Podczas dyskusyi nad interpelacyą Labowarego w sprawie wydalenia rodzin banackich, które przybyły do Rumunii w celu nabycia posiadłości gruntowych w Dobruczy, podał Kogolniczano wniosek przeciw rządowi, który jednak odrzuconym został 76 głosami przeciw 26. W ciągu dyskusyi przedłożył minister Izbie długą listę miejscowości w Dobruczy, w których od czasu anneksyi rodziny rumuńskie przychodzące ze stron zakarpackich osiedliły się.**

Belgrad 6 lutego. **Książę otrzymał depeszę od ministra skarbu Mijatowicza, donoszącą, że upadek *Union générale* nie naraża Serbii na żadne straty.**

Konstantynopol 6 lutego. Wczoraj przyjmował sułtan na audyencyi prywatnej Konduriotisa. Przyjęcie było nadzwyczajnie serdeczne. Sułtan wyraził nadzieję, że się pomyślnie zakończy kwestya grecko-turecka, i że między Grecyą a Turcyą nastaną serdeczne stosunki. Konduriotis oświadczył, że Grecya również gorąco tego pragnie i spodziewa się szybkiego załatwienia tej części sprawy granicznej, która dotąd jest nierozstrzygniętą. Sułtan odrzekł, że sam szczerze tego pragnie i dodał, że niektóre z owych punktów granicznych, oddane już są radzie ministrów do załatwienia. Konduriotis otrzymał wielką wstęgę orderu Medżydie, a pierwszy dragoman Drapepulo otrzymał tenże order trzeciej klasy. Pogłoska o podróży króla greckiego do Konstantynopola jest bezzasadną.

Kursa — Wiedeń 6-go lutego. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 74·25. — Renta srebrna 76·10. — Renta złota 93·50 6% Renta złota węgierska 118·50 — Losy z roku 1860 131·— — Akcye Banku Narodowego 821·—. — Akcye kredytowe 303·50 — Londyn 120·05. — Dukaty ·——. — Napoleony 9·56—.— Lombardy 127·—. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 296·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 159·—. — Anglo-Bank 120 50. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 116·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 209·50 6% Listy zast. hipoteczne 101·—.— Marki 58·50 Ruble 122·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa 89·50 złr. — 4% Renta węgierska 85·70.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny okrągłkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 30	58 80
Dukat ważny	5 58	5 65
20-frankówka	9 52	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	94 50	96 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	101 25
6% listy „ banku hipot.	99 50	101 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	104 50
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 — zł.	99 50 zł.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50 zł.	86 85 zł.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	298 —	303 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

(przy listach zastawnych, bokiem: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu [illegible])

Wiedeń 4 lutego.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4⅕% Renta papierowa		74 90	75 10
4⅕% „ srebrna		76 30	76 50
4% „ złota		94 10	94 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.		119 —	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „		131 50	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „		132 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „		172 50	173 50
„ „ 1864 „ 50 „		169 —	170 —
Losy Como-Renten		— —	— —
Obligi indemnizacyjne.			
Czeskie	10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie	„ „	99 75	100 50
Galicyjskie	„ „	99 50	100 25
Morawskie	„ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie	„ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie	„ „	103 —	— —
Szląskie	„ „	108 —	— —
Styryjskie	„ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie	7% „	95 75	96 50
Węgierskie	„ „	97 —	98 —
Węgier. z klauz. 1867	„ „	96 —	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej		131 —	132 —
6% Renta węgierska złota		118 75	119 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).		95 —	96 —
Akcye bankowe.			
Anglo-austryackiego Banku	120 złr.	124 —	124 60
Boden-Credit węgierskie	140 „	— —	— —
„ „ austryackie	80 „	231 —	232 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz.	160 „	314 25	314 75
„ „ węgierskie	200 „	308 —	309 —
Depositen-Bank	200 „	166 —	170 —
Escompt Gesell. niż. austr.	500 „	875 —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Prz.	200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.)	600 „	830 —	833 —
Unionbank	100 „	123 50	124 —
Verkehrsbank ogólny	140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein	100 „	117 25	117 75
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume	200 „ 5%	166 —	167 —
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 złr. 5%	539 —	541 —
Elżbiety	210 „ „	209 —	210 —
Linz-Budweis	200 „ „	188 50	189 50
Salzburg-Tyrol	200 „ „	178 —	178 50
Ferdynanda Nordbahn	1050 „ „	2485	2495
Franciszka Józefa	200 „ „	192 75	193 50
Gal. Karola Ludwika	210 „ „	300 75	301 25
Koszycko-Oderberg	200 „ „	141 50	142 —
Lwowsko-Czern.-Jassy	200 „ „	170 50	171 50
Nordwest austr.	200 „ „	215 —	216 —
„ „ Lit. B.	200 „ „	227 75	228 25
Rudolfa	200 „ „	166 —	167 —
Siedmiogrodzka I	200 „ „	161 50	162 —
Staats-Eisenb.-Gesell.	200 „ „	312 —	313 —
Südbahn (Lombardy)	200 „ „	136 —	137 —
Theisbahn (Cisańska)	200 „ „	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska	200 „ „	156 —	156 50
„ Nord-Ost	200 „ „	160 50	161 —
„ Westb. Stuhlw.	200 „ „	165 —	166 —
Listy zastawne.			
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat		— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne		119 25	119 75
5% „ „ „ papier. 33 lat		100 —	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat		— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat		— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat		101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat		— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.		96 25	96 75
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.		99 60	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat		99 60	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.		100 —	100 50
6% „ „ Włość. „		101 —	102 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.		100 60	100 90
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt		100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat		— —	99 50
5½% „ Boden Kredit-Institut		100 —	101 50
Priorytety kolei.			
Albrechta	300 złr. 5%	94 50	— —
Alföld-Fiume	200 „ „	93 50	93 75
„ „ Em. 1874	200 „ „	90 —	91 —
Donau-Dampfsch.	100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety	100 „ 4½%	98 50	99 —
„ Em. 1862	300 „ „	98 50	99 —
Elżbiety Linz-Budweis	200 złr. 5%	101 —	101 50
„ Em. 1870	200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1872	200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873	200 „ „	100 —	100 50
Eperies. Tarn. węg. część	300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon.	4½%	103 50	104 —
„ „ wal. austr.	„	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72	5%	106 25	— —
„ poż. 14 milion. 1872	„	106 50	107 —
„ poż. 1876 r.	100 złr. 5%	103 50	104 50
Franc. Józefa Em. 1867	200 „ „	101 80	102 20
„ „ Em. 1873	200 „ „	101 75	—
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	300 „ „	99 80	100 20
„ II „ 1871	300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872	300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb.	200 „ „	95 40	95 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 „ 4½%	94 30	94 70
„ II „ 1867	300 „ 4%	100 90	101 40
„ III „ 1868	300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872	300 „ „	92 50	— —
Nordwestb. austr.	200 „ „	102 25	103 —
„ „ Lit. B.	200 „ „	101 25	101 75
„ „ Em. 1874	200 „ „	120 50	— —
Rudolfa	300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1869	300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872	300 „ „	99 75	100 —
„ Salzkam. gut. zł.	200 „ „	115 50	— —
Siedmiogrodzkiej I	200 „ „	89 50	90 —
Staatseisenbahn	500 fr. 3%	175 50	176 50
Südbahn (Lombardy)	500 fr. 3%	128 —	129 —
„ „	200 złr. 5%	115 50	116 —
Theissb.-Gesell.	„ „	101 —	102 —
Węg. gal. Łupkow.	200 „ „	91 —	91 50
„ „ II Em.	200 „ „	89 25	89 75
„ Nordost	300 „ „	90 75	91 25
„ „ złotem	200 „ „	110 20	110 50
„ Westbahn	200 „ „	— —	97 —
„ „ Em. 1874	200 „ „	91 50	92 25
Losy.			
5% Donau Regul.	złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie	„ 100	116 25	117 —
„ Węgierskie	„ 100	126 —	127 —
3% „ Tureckie	fr. 400	23 —	24 —
Kredytowe	złr. 100	175 —	176 —
Clary	złr. 42	— —	40 50
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	108 75	110 —
Insspruku	„ 20	— —	24 —
Keglewicha	„ 10½	17 50	— —
Krakowskie	„ 20	— —	20 —
Ofner (miasta Budy)	„ 40	— —	40 75
Palfy	„ 42	37 50	38 —
Rudolfa	„ 10½	— —	20 50
Salma	„ 42	50 —	52 25
Salzburgskie	„ 20	— —	24 —
St. Genois	„ 42	43 75	44 50
Stanisławowskie	„ 20	25 75	26 25
4½% Tryesteńskie	„ 105	127 —	128 —
4% „	„ 50	64 —	66 —
Waldsteina	„ 21	— —	29 50
Windischgrätza	„ 21	37 50	38 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 65	5 67
20 frankówki		9 56	9 57
Imperyały rosyjskie		9 80	9 82
Funty szterl. angielskie		11 98	12 03
Liry tureckie złote		10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek		58 60	58 70
Rubel papierowy za 100		121 75	122 —

Lwów 4 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 75	101 25
4% „ „ „ „ „	— —	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 75	101 25
6% „ „ Banku hip. gal.	100 75	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 40	101 —
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 4 lutego.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	15
kupon	—	—	98	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	70	—

(428)

Za duszę ś. p.

X. Franciszka Madejskiego

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

we wtorek dnia 7 lutego b. r. o godz. 10ej zrana jako w szóstą rocznicę śmierci *w kościele OO. Kapucynów* na które zaprasza się Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

wyszły

Pieśni narodowe na głosy z towarzyszeniem fortepianu lub na sam fortepian. Cena złr. 1·20.

Powyższa księgarnia otrzymała na główny skład:

Ostrowski Jan. Idylla. 40 ct.

— Na Krakowskiej ziemi mazury. Cena 60 ct.

(365-1-3)

Celem porozumienia się co do wyboru posła do Rady Państwa z większych posiadłości w miejsce ś. p. Władysława Pęgowskiego, mam zaszczyt zaprosić P. P. wyborców powiatów Wielickiego, Brzeskiego i Bocheńskiego, na przedwyborcze zgromadzenie, które się odbędzie w sali Rady powiatowej Bocheńskiej dnia 18 b. m. o godzinie 11tej przed południem. (369-1-2)

Anastazy Meysner,
prezes Rady powiatowej i delegat komitetu centralnego.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w myśl §. 40 statutu, dnia **19 lutego b. r.** w gmachu Magistratu miasta Oświęcima, o godzinie 3ej po południu, na które stosownie do §§. 38 i 39 statutu mamy zaszczyt prosić szanownych członków.

Porządek dzienny:

1) Przeczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. k 1881.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1881.
4) Rozdział zysku wedle wniosku Rady zawiadowczej.
5) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.
6) Wybór trzech członków do komisyi rewizyjnej.

Oświęcim, d. 16 stycznia 1882 r. (426)

Rada zawiadowcza.

W mej pracowni ślusarskiej

uskuteczniam wszelkie obstalunki w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych. Utrzymuję również na składzie maszyny gospodarczo-rolnicze i podejmuję się reparacyi tychże. (425-1-3)

Roman Midowicz,
mechanik
przy ulicy Straszewskiego pod Nr. 10.

Poszukuje się dzierżawy folwarku

150—300 morgów rozległości, w okolicy Krakowa. Bliższej wiadomości udzieli *Jan Hercok* budowniczy w Krakowie przy ulicy św. Filipa, pod nr. 7. (421-1-3)

Zyskowny zarobek.

Porządne i energiczne osoby znajdą posadę dla sprzedaży **losów badeńskich** z r. 1845, które do r. 1885 wszystkie muszą być wyciągnięte, pod korzystnemi warunkami prowizyjnemi względnie na stałą pensyę. Bankvereinigung **Grün u. Co.** in Amsterdam. Oferty przyjmuje filia Bankvereinigung **Grün u. Co. in Frankfurt a. M.** (391-1-2)

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust pachnie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (404-?)

Tylko prawdziwa w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvain znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (92 ??)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. — we Lwowie w aptece p. Zajączkowskiego, i u p. Kalliksta Krzyżanowskiego. — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

OGŁOSZENIE.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w dużej ilości, tj.:

Jabłonie:

Renety szare	zimowe
„ złote małe	„
„ złote angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie	„
„ orleańskie wyborne	„
„ bure wielkie	na początku zimy
„ szampańskie poszukiwane	„
„ kanadyjskie	zimowe
„ brytańskie znakomite	„
„ płaskie wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronowe	„
„ New York wyborne	„
„ Król. szlachetny poszukiw.	„
„ francuskie	„
„ dońskie	„
„ kawowe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne
„ malinowe	zimowe
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone	„
Wezety holenderskie wielkie	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	„
Rambourg d'été	„
„ d'hiver	„
Szteltyny różowe wielkie	„
„ zielone	„
„ białe	„
Papierówki	letnie
Augustówki	jesienne
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie
Bursztówka wielka	jesienne
„ „	„
Oliwne	„
Kasztele	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma.	letnie
Grand Al xander	jesienne
Grafensteiner wielkie	jesienne
Newton Spizenberg	zimowe
Gloria Mundi	zimowe
Angielska Parmena	„
Blenheim orange	„
Peppink	„
Gold peppink	„
Konstantin-Aepfel	„
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale „	„
Colomas	jesienne

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe
Colmar d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Mans	„
Belle d'Orleans	„
Pamarańczówki	letnie
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne
Pargamuty	„
Bery białe	zimowe
Bery szare	„
Amadoty	„
Bery maślane	jesienne
Bery Napoleon	zimowe
Marie Princesse	jesienne
Kronprinz Ferdinand	zimowe
Bery incomparable	„
Wilans Christianin	jesienne
Fig de Thom	„
Apotheker Birnen	zimowe
Forelle „	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska wiśniówka	letnie
Adel de Rouen	zimowe
Bery angielskie	jesienne

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie łutowe czerwone wielkie
„ „ białe „
„ Maj Düke bardzo rodliwe
„ komputowe późne
„ konfiturowe czarne wielkie
Czereśnie czarne wielkie
„ różowe „
„ kleparowskie wyborowe
„ sercowe
„ żółte trwałe
„ komputowe wielkie
„ białe wielkie
„ Guiene de Lamp
„ Charlotte na krótkich ogonach
„ majowe bardzo wczesne.

Śliwki:

Śliwki tureckie nadzwyczaj duże i dobre
Rengloty zielone
„ francuskie
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie
„ francuskie
Mirabelki (czyli prymu y)
Derenie wielkie (202-2-3)

Orzechy włoskie.

Kasztany do założenia alei sztuka 30 cnt.

Szparagi wysadki kopa 1 złr.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 c. za sztukę; kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 c. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 złr. Kupujący przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dębicy. Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 c. za sztukę. Doszły mnie wieści, że szkółka zakładu jest założona w najlepszem położeniu i najlepszej glebie; otóż szkółka ta założona jest na licnej glebie i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka przyjmowały w każdym gruncie. Dziękując łaskawej Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski w Tarnobrzegu.



VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (220 6 24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

Panienki lub osoby w starszym wieku

pragnące nauczyć się **kroju** podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye przy ul. Krupniczej pod L. 8, naprzeciw fotografa A. Szuberta, w oficynie lewej I. piętro. — Na żądanie można mieć podług najświeższych modeli fasony papierowe lub z organtyny, zastosowane najdokładniej do figury. (3077-13-)

S. Leszczyński w Hamburgu

Reeperbahn Nr. 60,

rozsyła w paczkach pocztowych po 5 kilo franco kawę, świeże morskie ryby wędzone, śledzie pocztowe i holenderskie, kawior elbiański i ostrygi. (356-2-5)

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc*, jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA PP. GRIMAULT I K^o

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.

Skład w Paryżu, 8, uliga Vivienne i w głównych Aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Re yka. (215-3-)

Gdzie często już nadzieja **wyleczenia** znikła, następuje wyzdrowienie przez użycie Jana Hof'a słodowych środków pożywczo-leczniczych.

Wyleczenie

kaszlu, cierpień piersiowych, niedokrewności i osłabienia ciała

przez jedynie prawdziwe Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (we flaszkach szklannych), zgęszczony wyciąg słodowy (w białych szklannych flaszeczkach), wzmacniającą i orzeźwiającą ciało słodową czokoladę zdrowotną i cukierki słodowe usuwające chrypkę i kaszel.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana [307-3-4]

Jana Hoffa,

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów,

WYNALAZCY

i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Bräunerstrasse Nr. 8.

Doniesienie wyleczenia

(w wyciągu).

Ośm lat cierpiałem na utrudniony oddech, kaszel i uderzenia krwi do głowy we dnie i w nocy, a wskutek ubytku moich sił miałem się już pożegnać ze światem; za poradą lekarską użyłem Jana Hoffa wyrobów słodowych i z przyjemnością wyznaję, że obecnie jestem zdrowym, a wszyscy moi znajomi, którzy mnie teraz widzą, uważają moje wyleczenie jako cud. Dla pożytku podobnie cierpiących życzę sobie, aby to ogłoszono.

GYARAFAS JANOS, porucznik honwedów.

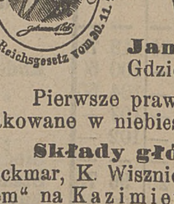
Orzeczenia

DOSTOJNYCH OSÓB.

Wilhelm I. Cesarz Niemiecki: „Pański piękny wyciąg słodowy. Franciszek Józef I. Cesarz Austryi: „Chętnie wyszczególniam Pana“. Król Saski: „Błogi dla królowej matki“. Król Duński: „Spostrzegłem siłę leczniczą“. W. Książę Mecklenburg-Schwerin: „Moje uznanie“.

Lekarskie orzeczenia.

Tajni radcy Dr. Traube, Dr. Gräfe i t. d. w Berlinie, Dr. Granichstädten w Wiedniu, Dr. Jauchzy w Petersburgu, Dr. Pietra Santa w Paryżu i bardzo wiele innych lekarzy uznają Hoffa wyroby słodowe jako najlepsze środki dyetetyczne.



Ostrzeżenie.

Wszelkie wyroby słodowe mają na etykietach dołączony znak ochronny (popiersie

wynalazcy i pierwszego fabrykanta

Jana Hoffa, w owalnym kształcie, pod spodem cały podpis: Johann Hoff.) Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy oddać wyrób jako fałszowany.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe są opakowane w niebieskim papierze. Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy główne: w **Krakowie** J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski apt., J. Janiga kup. w Rynku gł., Ed. Fuchs i apteka „p. złotym lwem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszystkie apteki; w DROHOBYCZU Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; w CZERNIOWCACH J. Golichowski, Beldowicza spadk., Bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki apt.; w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug i poszczególne apteki; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch, apt., Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE Macura apt., Kaczkowski, związek; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, Kahane i Fleischmanna apteka; w SUCZAWIE Ed. Liszka aptek. — **dalej we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.**

SUKNA i KORTY

z magazynu po ś. p. L. WAŁECKIM

w Krakowie,

przy ulicy Floryańskiej

dla prędszego zakończenia wyprzedaży i uporządkowania massy sprzedawane będą od dnia 6 Lutego b. r. od godziny 2 do 4 po południu

o 40°₀ niżej cen fabrycznych.

Zarząd massy po śp. L. Wałeckim.

Skład Nasion

dawniej J. Jerzmanowski

w Krakowie ul. Sławkowska 10.

ma na sprzedaż 20 korcy żyta lasowego, cena 1 korca 12 złr. 1 garnca 40 cent. bez worka.

Sieje się na wiosnę 2-3 garncy na mórg równocześnie z nasieniem leśném; służy młodym roślinkom za ochronę przez rok cały, w drugim roku daje obfity plon pięknego ziarna, którego próbkę w Składzie widzieć można. (357-2-3)

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego **profesora Dra Draschego** pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. 1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [301-2-23]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową“, J. Nowakowska róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chalbazany apt.; w NOWYMTARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE I OSZCZĘDNOŚCI

„Wzajemna pomoc“ w Krynicy.

I. Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Krynicy odbędzie się w dniu **12ym lutego 1882 r.** w lokalu Towarzystwa kasynowego w Krynicy o godz. wpół do czwartej popołudniu, na które niniejszem wszystkich P. T. Członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszu Stowarzyszenia za r. 1881 względnie za czas od założenia Stowarzyszenia tj. od 24 listopada 1880 r. do końca grudnia 1881 r.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i jej czynności za ten sam okres czasu i wniosek udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków.
3) Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku z r. 1881.
4) Wybór 3 członków i zastępców tychże do Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanych (§. 43).
5) Zatwierdzenie wybranych przy założeniu Stowarzyszenia członków Dyrekcyi i tychże zastępców, lub też zarządzenie ponownych wyborów tychże.
6) Wybór Komitetu rewizyjnego na r. 188[illegible]
7) Wnioski członków. (364-2-[illegible]

Krynica dnia 30 stycznia 1882 r.

Rada Nadzorcza
Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Krynicy.

Dr. Alfons Małdziński,
prezes Rady nadz.

ADWOKAT

Dr. Ludwik Wolski w Wiedniu

poszukuje

wprawnego koncypienta

władającego doskonale w mowie i piśmie tak polskim jak i niemieckim językiem, nawykłego do pracy gruntownej i formy poprawnej i mogącego być rzeczywistem nawet w trudnych i ważnych sprawach wyręczeniem. (286 5-5)

W SKLEPIE KORZENNYM

Faternachta

przy ul. Floryańskiej L. 6,

oprócz wódek, likworów, rumu, wina i zwykłych towarów korzennych, znajdują się obecnie:

wyborowe **Owoce Tyrolskie** w różnych gatunkach i **Kalafiory** — oraz **Piwo** i **Bok** wystałe w **butelkach.**

Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. (247-8-10)

ZAMÓWIENIA NA (293-35)

wino szampańskie

przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [98 61-]

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,

utrata soków i krwi, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.



Dra WRUNA

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**) tudzież w **nerwowem drżeniu** rąk i nóg. — Po użyciu tego środka z pewnością nastapi **polepszenie.** Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi **1 złr. 80 cent.** (125-14-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, apt. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefsstrasse Nr. 14.

CAŁE

gospodarstwo domowe

tylko za 6 złr. 75 cent.

(**rzeczywista cena sklepowa była złr. 15 w. a.**).

1 szwajcar. zegar pendułowy 5-letn. poręcz.	1 wspaniała cukierniczka
1 chustka jedwabna z praw. liońsk. jedwabiu	1 patent. kuchenka express, artyst. zrobiona, ozdoba stołu do rozkładania, na podróż, cała mosiężna, w 2 minut. gotuje się woda, w 5 minut. smaży się lub gotuje mięso.
6 par pończoch z angiel. finish . . „	
6 angiel. patentow. łyżek z białego metalu, prawdz. posrebrz.	
6 pięknych noży z ciężkim trzonkiem	1 lampka naftowa z alabastru
6 „ widelców takichże	1 gustowny talerz na chléb
6 agielsk. patent. łyżeczek z białego metalu, prawdz. posrebrz.	1 perski obrus stołowy z zadziwiająco ślicznemi haftami.

Wszystko to razem tylko 6 złr. 75 c.

Opakowania w skrzynce nie liczy się. Listow. zamówienia za gotówkę lub za zaliczką.

Erste Allgemeine Wiener Fabriks-Niederlage

WIEN, Asperngasse Nr. 2—6, Ecke der Praterstrasse.

WSZYSCY

fabrykanci wysyłają na Boże Narodzenie na sprzedaż najświeższe, gustowne i wspaniałe towary, a oczywiście nie wszystko sprzedają. Ci panowie już mają zysk i za naszą propozycyą naśladują amerykański przykład dając nam zlecenie do wysprzedania całej reszty tylko za cenę zapłaty od roboty. W ten sposób zyskają kapitał, który inaczej byłby bez pożytku, i otrzymują z powodu bajecznie taniej ceny świeżych kupujących, którzyby zresztą nic nie kupili. W tym celu zestawiliśmy powyższą grupę, która ogólnie zwraca uwagę. (304-3 10)

Do dzisiejszego Nru dołącza się Cennik nasion traw i roślin pastewnych z produkcyi w Kleczy Górnej, poczta Wadowice w Galicyi.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*